PPR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. ŁÓDŹ, SOBOTA 12 CZERWCA 1948 ROKU. Nr 160 (1088)

W PALESTYNIE - SPOKÓJ

Na rozkaz Rady Bezpieczeństwa Żydzi i Arabowie przerwali działania wojenne

LONDYN. PAP. — Agencja Reutera donosi, że według wiadomości, które nadeszły do Ammanu stolicy Transjordanii, **w piątek rano po zaciekłych całonocnych walkach na wszystkich frontach Palestyny zapanował spokój.**

Komunikaty arabskie stwierdzają, **że w nocy z czwartku na piątek oddziały żydowskie atakowały bez przerwy pozycje wojsk arabskich, egipskich i syryjskich, usiłując zająć lepsze stanowiska.** Szczególnie ciężkie walki toczyły się pod Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel-Awiwem. Wszystkie ataki wojsk żydowskich miały być podobno odparte z wielkimi dla nich stratami.

WALLACE O ROZEJMIE W PALESTYNIE

NOWY JORK, PAP. — Komentując z zadowoleniem fakt zawarcia rozejmu w Palestynie Henry Wallace zaznaczył, że odsunięcie ONZ od wpływu na dalszy bieg wydarzeń w tym kraju pozwoli na nowe zakulisowe rokowania w sprawie palestyńskiej mogące osłabić pozycje państwa żydowskiego. Wallace **domagał się aby Organizacja Narodów Zjednoczonych wezwała państwa arabskie, do natychmiastowej i całkowitej ewakuacji tych wojsk z Palestyny pod groźbą zastosowania w razie odmowy sankcji.**

RZECZNIK ŻYDOWSKI O ROZEJMIE

TEL AVIV, PAP. — Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że przyjęcie przez Arabów zalecenia ONZ w sprawie zawieszenia broni jest **zdecydowanym zwycięstwem politycznym Żydów.** Granice państwa Izrael — oświadczył rzecznik — poza dwoma niemającymi najmniejszego znaczenia wyjątkami są nienaruszone. Na północy oddziały irackie wkroczyły na terytorium państwa żydowskiego na odległość 4 — 5 km zaś na południu oddziały egipskie zajęły część pustynnych obszarów Negew.

OŚWIADCZENIE PREMIERA LIBANU

LONDYN, PAP. — Premier Libanu Riad Soln oświadczył na konferencji prasowej w Bejrucie, że państwa arabskie nigdy nie zgodzą się na podział Palestyny i na utworzenie państwa żydowskiego. Arabowie nigdy nie wyrzekną się swych praw do swego niepodległego państwa w Palestynie. **Arabowie gotowi są podjąć walkę ponownie o ile stwierdzą, że rozejm sprzeczny jest z ich interesami.**

LONDYN, PAP. — Analogiczne oświadczenie złożył **król Transjordanii Abdullah.** Stwierdził on, że Arabowie gotowi są do współpracy z Żydami we wspólnym państwie palestyńskim, w którym Żydzi byliby równouprawnieni z Arabami.

Historyczny kongres w Budapeszcie

Socjaliści i komuniści węgierscy tworzą dziś zjednoczoną partię robotniczą

BUDAPESZT (PAP.). Węgierska klasa robotnicza przygotowuje się do historycznego Kongresu Zjednoczeniowego, który **rozpocznie się w sobotę popołudniu na Placu Bohaterów w Budapeszcie manifestacyjnym zgromadzeniem.**

Do Budapesztu przybyli na Kongres przedstawiciele europejskiej klasy robotniczej. Francję reprezentuje Jacques Duclos. Niemiecką Partię Jedności Socjalistycznej — Pieck i Grotewohl — Anglię — sekretarz organizacji krajowej Partii Komunistycznej. Poza tym przybyli przedstawiciele organizacji robotniczych: **Czechosłowacji, Bułgarii, Włoch, Austrii, Danii, Finlandii oraz Rumunii.** W skład delegacji polskiej wchodzą: kierownik Wydziału Zagranicznego PPR Dłuski Ostap, wiceminister Zdrowia Sztachelski Jerzy, sekretarz organizacyjny PPS Włodzimierz Reczek i sekretarz dla spraw ekonomicznych Feliks Baranowski.

Upaństwowienie gospodarki Rumunii

Fabryki i kopalnie przechodzą na własność narodu

BUKARESZT, PAP. — Dnia 11 bm. zebrał się parlament rumuński. Premier Piotr Groza przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu projekt rządowy upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu, banków, ubezpieczeń, transportu itd. Następnie sekretarz generalny rumuńskiej partii robotniczej Gheorghiu Dey odczytał tekst projektu ustawy rządowej o przejęciu przez państwo bogactw naturalnych, przedsiębiorstw transportowych i telekomunikacyjnych.

Wicepremier podkreślił, iż masy pracujące Rumunii odniosły w okresie od wyzwolenia z jarzma hitlerowskiego szereg zwycięstw politycznych, stwierdzając iż zwycięstwu politycznemu towarzyszyć musi wytrącenie z rąk reakcji narzędzi walki, a mianowicie bogactw gospodarczych.

Mówca wskazał iż projekt ustawy ma na celu oddanie państwu i narodowi tych wszystkich bogactw, które stanowiły potęgę reakcji, a zarazem środek eksploatacji mas pracujących Rumunii.

Projekt ustawy przewiduje przejęcie przez państwo: 20 zakładów hutniczych, 112 przedsiębiorstw metalurgicznych, 20 kopalń węgla, 25 przedsiębiorstw naftowych, 160 fabryk tekstylnych, 10 prywatnych linii kolejowych, 11 wielkich fabryk chemicznych i farmaceutycznych, 352 statki, 15 Towarzystw Ubezpieczeniowych, radia, telegrafu, jak również instytucji telekomunikacyjnych.

Wyłączone z projektu ustawy o upaństwowieniu są: przedsiębiorstwa na podstawie umów specjalnych pomiędzy rządem Rumuńskiej Republiki a rządami innych państw, oraz przedsiębiorstwa należące do jednego z państw sprzymierzonych, które zostały utworzone z wyniku zobowiązań Rumunii, wynikających z traktatu pokojowego lub zobowiązań reparacyjnych.

Właściciele przedsiębiorstw upaństwowionych otrzymują odszkodowanie. W tym celu stworzono specjalnie „Fundusz Przemysłu Upaństwowionego", który wyda obligacje, które wykupywane będą z dochodów, przynoszonych przez przedsiębiorstwa upaństwowione. Wysokość odszkodowań ustalają specjalne komisje.

Częściowa ewakuacja wojsk radzieckich z Korei

MOSKWA (PAP). — Dowództwo wojsk radzieckich północnej Korei opublikowało komunikat, w którym zawiadamia *o częściowej ewakuacji armii radzieckiej* przebywającej w tym kraju. W związku z powyższym dowódca wojsk radzieckich w Korei północnej gen. Korotko wraz ze swym sztabem wyjechał do Związku Radzieckiego. Na czele wojsk radzieckich, które pozostały w północnej Korei stanął gen. Merkuow.

Nowy rząd w Turcji

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Ankary, że prezydent republiki tureckiej, Ismet Inonu, zatwierdził listę nowego rządu przedstawioną przez premiera Hassana Saka. Wszyscy członkowie rządu należą do republikańskiej partii ludowej. W dniu 8 czerwca poprzedni rząd premiera Saka poddał się do dymisji w wyniku krytyk, skierowanych przeciwko niemu w parlamencie i w prasie.

Entuzjazm w Czechosłowacji

na wieść o wysunięciu kandydatury K. Gottwalda na stanowisko Prezydenta Republiki

PRAGA (PAP). — Do Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiego Frontu Narodowego napływają z całego kraju tysiące listów i depesz, w których *robotnicy witają z radością kandydaturę premiera Gottwalda na stanowisko prezydenta Republiki Czechosłowackiej.*

Rady zakładowe przedsiębiorstw przemysłowych, urzędy, ogólnonarodowe organizacje, związki zawodowe i kulturalne wyrażają w swych rezolucjach życzenie, aby odpowiedzialne stanowisko głowy państwa objął wierny syn ludu Klement Gottwald. Również czeska partia socjal-demokratyczna przyjęła *jednomyślnie i z uznaniem* wiadomość o wysunięciu przez Front Narodowy kandydatury premiera Gottwalda na stanowisko prezydenta Republiki.

Zacięte walki w Grecji

Oddziały gen. Markosa atakują faszystów w Macedonii, Tracji i na Peloponezie

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi: „W Epirze oddziały armii demokratycznej rozproszyły 2 czerwca oddziały nieprzyjacielskie. 12 monarchofaszystów zostało zabitych, 20 rannych, 10 dostało się do niewoli.

W dniu 3 czerwca jednostka armii demokratycznej zaatakowała na wzgórzach Vardavid 611-ty batalion nieprzyjacielski, który zmuszony został do opuszczenia tej silnej pozycji. Nieprzyjaciel stracił 43 żołnierzy. W czasie tej operacji duża ilość materiału wojennego pochodzenia amerykańskiego dostała się w ręce wojsk demokratycznych.

W tym samym rejonie oddziały armii demokratycznej wkroczyły do następujących miejscowości: Trouli, Romano, Alepochori, Palechori, Vereniki, Nomla, Zakovo, Vlacholi.

W czasie operacji w Tracji zadano ciężkie straty monarcho-faszystom. Na placu boju znaleziono m. in. zwłoki pułkownika Chaniotisa i kpt. Touravlasa. W rejonie Peloponezu oddziały armii demokratycznej wkroczyły do wielu miejscowości departamentu Vilias, Achaja i Kinourias.

RZYM (PAP) — Z Aten nadeszła wiadomość, że w nocy z 7 na 8 czerwca ugrupowania armii demokratycznej dokonały jednoczesnego ataku na szereg miejscowości, położonych w północno - zachodniej części Peloponezu, m. in. na miasta Mehena, Andravida i Amalias.

Walki na tym odcinku toczą się z niesłabnącą zaciekłością. Walki trwają również na wzgórzach Sylionu, które w końcu mają zostały zajęte przez jednostki armii demokratycznej.

Katownia hitlerowska w Grecji Tsaldarisa

ATENY (RAP). — Radio „Wolnej Grecji" wystosowało apel do członków ruchu oporu we wszystkich krajach, do byłych więźniów obozów hitlerowskich, do wszystkich organizacji demokratycznych, do wszystkich stowarzyszeń społecznych oraz do wszystkich uczciwych ludzi świata o poparcie więźniów obozu Makronisi.

W obozie założonym przez monarchofaszystów ateńskich na rozkaz anglosaskich imperialistów, uwięzionych jest około 20.000 żołnierzy i oficerów greckich, którzy odmówili walki przeciw greckiej armii demokratycznej. Straszne warunki życia i niewymowne tortury, którym są poddawani uwięzieni, zmusiły niektórych z nich do samobójstwa. Przed dwoma miesiącami monarchofaszyści dopuścili się ohydnej prowokacji, która pociągnęła za sobą śmierć 250 więźniów.

Radio „Wolnej Grecji" wzywa wszystkich przyjaciół narodu greckiego, wszystkich ludzi, którzy przyrzekli sobie, że nie dopuszczą do powtórzenia tortur gestapo, aby przyczynili się do zlikwidowania hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, tym razem założonego przez greckich monarchofaszystów korzystających z poparcia opiekunów amerykańskich, i do zniesienia sądów wojskowych w stosunku do ofiar terroru faszystowskiego.

Zbrodniarz wojenny - Kopf

utworzył rząd w strefie brytyjskiej

BERLIN (PAP) — Z Hanoweru donoszą, że po 3-miesięcznym okresie kryzysu rządowego zbrodniarz wojeny Kopf z polecenia brytyjskich władz okupacyjnych utworzył gabinet Dolnej Saksonii i stanął na jego czele.

W „rządzie" Kopfa zasiada 3 socjal-demokratów, 4 chrześcijańskich demokratów, z których jeden jest zastępcą Kopfa i jeden przedstawiciel centrum jako minister bez teki.

Bułgaria ratyfikuje układ z Polską

SOFIA (PAP) — Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało w czwartek pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zawarty z Rzecząpospolitą Polską w dniu 29 maja w Warszawie. Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało również układ o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej. Oba układy zostały ratyfikowane jednomyślnie na posiedzeniu, na którym obecni byli wszyscy członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele prasy.

Bezrobocie w USA

NOWY JORK (PAP) — „General Motor Corporation" zawiadomiło, że z powodu braku stali począwszy od piątku 11 bm. przez 10 dni *200 tysięcy robotników będzie bez pracy,* ponadto 50 fabryk zostanie zamkniętych.

Żądania robotników brytyjskich

LONDYN, PAP. — Odrzucenie przez związek pracodawców postulatów robotników przemysłu mechanicznego w sprawie podwyżki płac, wywołało powszechne oburzenie w całym kraju. We szystkich ośrodkach przemysłowych organizowane są wiece protestacyjne przeciwko zamrożeniu płac.

Panika w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP.). Z Frankfurtu donoszą, że we wszystkich większych miastach strefy anglosaskiej znikły ze sklepów towary w związku z zapowiedzianą reformą walutową. Ludność jedynie z trudem otrzymuje przydziały kartkowe, za które zresztą właściciele sklepów nie chcą przyjmować pieniędzy udzielając swojej klienteli kredytu.

Nowy minister pracy USA

WASZYNGTON (PAP) — Obowiązki zmarłego ministra pracy, Schwellenbacha, pełnić będzie dotychczasowy wiceminister Morse.

Protesty przeciw uchwałom londyńskim

zmierzającym do odrodzenia reakcyjnych Niemiec — zagrażających pokojowi Europy

LONDYN (PAP) — Niezadowolenie Niemców z powodu uchwał konferencji 6-ciu wywołało duże niezadowolenie w Londynie, gdzie coraz głośniej wyraża się obawy, iż nawet w wypadku ratyfikowania postanowień londyńskich przez parlament francuski, wprowadzenie ich w życie może być uniemożliwione przez bierny opór samych Niemców. Obawy te wyraża m. in. „Manchester Guardian" który w artykule wstępnym podkreśla niezwykle ważne znaczenie reakcji Niemców na postanowienia londyńskie.

Stanowisko ludności Niemiec zachodnich — zdaniem „Manchester Guardian" — będzie miało decydujące znaczenie przy wprowadzeniu w życie postanowień dotyczących utworzenia rządu zachodnio - niemieckiego czy też kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Byłoby głupotą sądzić, że w *trzy lata po zakończeniu wojny plany te mogą być zrealizowane bez szerokiego poparcia samych Niemców.*

Część polityków niemieckich, która by nawet chciała zaakceptować uchwały londyńskie, nie będzie mogła tego zrobić. *Niemieccy przywódcy polityczni bowiem, którzy by nie zdawali sobie sprawy z niepopularności postanowień londyńskich wśród ludności niemieckiej i nie podkreślali swego niezadowolenia z tych postanowień, nie mogli by zdobyć zaufania wyborców.*

* * *

NOWY JORK (PAP) — Znany publicysta amerykański, Frank Kingdon, stwierdza na łamach „New York Post", że uchwały londyńskie 6-ciu państw zachodnich w sprawie Niemiec są *powtórzeniem błędów z okresu po pierwszej wojnie światowej.*

Zdaniem Kingdona, rezultatem uchwał londyńskich będzie ponowne podporządkowanie przemysłu europejskiego przemysłowi niemieckiemu oraz osłabienie Francji.

Publicysta amerykański podkreśla, że tzw *umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry jest zwykłą kpiną.* Twierdzi on, że Niemcy w ciągu 10 lat odzyskają pełną kontrolę nad Zagłębiem Ruhry. Kingdon uważa, że osłabienie Francji jest oczywistym celem Wielkiej Brytanii ,która w kontynuowaniu polityki równowagi na kontynencie widzi możliwość utrzymania w swych rękach steru polityki europejskiej.

Z drugiej strony *Amerykanie opanowali całkowicie przemysł niemiecki, ciągnąc stamtąd olbrzymie zyski.*

W konkluzji Kingdon stwierdza, że *Stany Zjednoczone uprawiają w Niemczech politykę która zawsze kończyła się tragicznie oraz, że interwencja amerykańska w Europie daje mało nadziei na znalezienie drogi, wiodącej do pokoju.*

Plan Marshalla - nieuczciwą grą

na której zarabiają kapitaliści amerykańscy

WASZYNGTON (PAP) — Przedstawiciel stanu Nebrasca w Izbie Reprezentantów, republikanin Stephen Charles, który jest też jednym z członków komisji kredytowej Izby, komentując program amerykańskiej pomocy gospodarczej oświadczył, że *„program ten staje się coraz bardziej podobny do oszukańczej gry hazardowej, w której nieuczciwym wygrywającym jest zawsze amerykański kapitalista i spekulant".*

Następnie Stephen Charles stwierdził, że plantatorzy południowych stanów amerykańskich zdołali już obecnie wyciągnąć olbrzymie korzyści z planu Marshalla, zapewniając sobie znaczne *zamówienia na tytoń.*

Podobne korzyści kapitaliści amerykańscy chcieliby też wyciągnąć z programu pomocy dla Chin. Cytując przykład tendencji spekulacyjnych, które ujawniły się w związku z planem Marshalla, Stephen Charles podkreślił, iż z chwilą gdy wiadomość o zapotrzebowaniu na wełnę w wysokości 500 milionów dolarów w ramach planu Marshalla przedostała się na zewnątrz, *cena wełny na giełdach amerykańskich podskoczyła od razu o 6 centów na funcie.*

Inflacja we Włoszech

De Gasperi prowadzi kraj do katastrofy finansowej

RZYM (PAP). — Według danych oficjalnych obieg pieniężny we Włoszech osiągnął w maju br. cyfrę 828 miliardów lirów. Od maja 1947, kiedy de Gasperi stworzył rząd wyłącznie chadecki — obieg pieniędzy wzrósł o 280 miliardów lirów, osiągając wysokość niespotykaną dotychczas we Włoszech.

Według informacji włoskiej agencji ekonomiczno-finansowej od maja obieg pieniężny wzrósł o dalsze 20 miliardów lirów. Wraz ze wzrostem obiegu pieniężnego wzrastają również ceny przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby.

Francja w jarzmie giełdziarzy

Bankierzy amerykańscy dyktują Schumanowi nową kapitulację

PARYŻ (PAP) — Nawiązując do wiadomości o przekazaniu Quai d'Orsay amerykańskiego projektu dwustronnego układu,, oznaczającego warunki postawione przez rząd Stanów Zjednoczonych w zamian za udzielenie pomocy w ramach planu Marshalla, polityczne koła Paryża wyrażają przekonanie, że pertraktacje w tej sprawie napotkają na znaczne trudności.

Ambasador planu Marshalla został poinformowany o poważnym zastrzeżeniu 16-tu państw, które sprzeciwiają się projektowi w jego formie obecnej.

Zastrzeżenia te nabierają tym większego znaczenia, że pod koniec bieżącego tygodnia mają się rozstrzygnąć w Waszyngtonie rokowania między Stanami Zjednoczonymi a państwami uczestniczącymi w planie Marshalla, celem zawarcia dwustronnych układów.

Krytyka — jak już podaliśmy — sprowadza się do następujących punktów:

1) tekst amerykański został ujęty w formie arbitralnej;

2) niektóre zobowiązania, których domagają się Stany Zjednoczone od 16-tu państw, są bez wzajemności;

3) projekt amerykański' przekracza ramy międzynarodowej karty handlu, podpisanej w Hawanie;

4) projekt pozostaje w sprzeczności z założeniami Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i upoważnia Stany Zjednoczone do żądania przeprowadzenia dewaluacji przez kraje uczestniczące w planie Marshalla.

Ku podniesieniu dyscypliny pracy

Konferencja Rad Zakładowych w OKZZ

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu OKZZ *konferencja przewodniczących Rad Zakładowych* wszystkich łódzkich zakładów pracy, poświęcona omówieniu *zagadnienia walki o dyscyplinę pracy.*

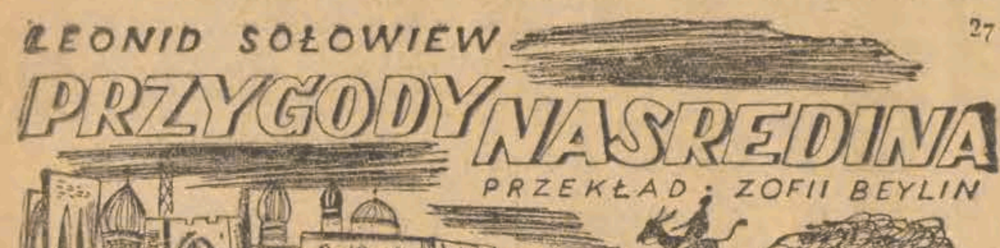
Referat wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PPR, tow. *Kakiełek.* Na podstawie licznych przykładów wykazał on, że odpowiednia dyscyplina pracy, punktualne rozpoczynanie i kończenie zmiany jak również niedopuszczenie do postojów maszyn i warsztatów stanowi *ważny element w walce o wykonanie planu trzyletniego i o rozwój* gospodarczy naszego kraju. Uwagi tow Kokietka uzupełnił przewodniczący Wydziału Ekonomicznego WK PPS, tow. *Frankiewicz.*

W ożywionej dyskusji, w której wzięło udział kilkunastu przewodniczących Rad Zakładowych, mówcy podkreślili znaczenie punktualności w pracy przemysłu i zwrócili uwagę na konieczność przestrzegania punktualności również przez personel biurowy i kierowniczy

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: *„Przeważająca większość klasy robotniczej w ofiarnym wysiłku walczy o wykonanie planu i przełamuje codzienne trudności. Zdarzają się jednak jednostki, które świadomie lub nieświadomie nie biorą udziału w tym wysiłku, łamiąc ogólnie przyjętą dyscyplinę pracy przez codzienne spóźnianie się, wcześniejsze opuszczanie miejsca roboczego i niewykorzystanie pełnego dnia roboczego.*

Rady Zakładowe wspólnie z organizacjami partyjnymi i świadomymi robotnikami bezpartyjnymi przedsięwezmą szeroką akcję uświadamiającą, której zadaniem będzie wychowanie tych wszystkich, którzy nie rozumieją potężnego wysiłku klasy robotniczej".

Zebrani dokonali również wyboru Komitetu Usprawnienia Pracy przy OKZZ, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich oddziałów Związków Zawodowych.



27

— Jak przykro jest widzieć człowieka, który w godzinie śmierci zaczął żałować swoich grzechów — rzekł mrugając do kolegów. — Ale ja nie jestem taki! Co do mnie, to już od dawna żałuję tego, co uczyniłem i już od dawna prowadzę pobożny tryb życia. Ale pobożność w słowach bez przyjemnych Allachowi uczynków — jest martwa — kontynuował dalej strażnik — wówczas gdy koledzy jego zamykali sobie usta dłońmi, żeby się głośno nie śmiać, gdyż znany był powszechnie jako niepoprawny gracz i rozpustnik. — Na przykład, moje pobożne życie poświęcam temu, by zbudować w mojej rodzimej wiosce duży meczet i nawet odmawiam rodzinie z tego powodu pożywienia.

Jeden ze strażników nie mogąc opanować śmiechu oddalił się w ciemność

— Odkładam każdy grosik — mówił dalej pobożny strażnik — a jednak budowa meczetu posuwa się powoli, co napełnia smutkiem moje serce. W tym tygodniu sprzedałem krowę. Ale nawet jeśli wypadnie mi sprzedać ostatnie buty — gotów jestem to uczynić i chodzić boso — byleby tylko zakończyć budowę meczetu.

Chodża Nasredin zaszlochał w swoim worku. Strażnicy spojrzeli jeden na drugiego. Sprawa zaczynała przybierać pomyślny obrót. Łokciami popychali domyślnego towarzysza.

— Ach, gdybym spotkał człowieka, który zgodziłby się ofiarować osiem albo dziesięć tysięcy tangów na wykończenie tego meczetu! — wykrzyknął.— Przysiągłbym mu, że w ciągu pięciu albo dziesięciu lat imię jego każdego dnia spowite wonnym obłokiem modlitwy podnosiłoby się spod stropów tego meczetu do stóp Allacha!

Pierwszy strażnik powiedział:

— O mój szlachetny przyjacielu. Nie mam dziesięciu tysięcy tangów, ale może zgodzisz się przyjąć moje ostatnie oszczędności — wszystkiego pięćset tangów. Nie odrzucaj mego skromnego daru, gdyż i ja chciałbym wziąć udział w twoim bogobojnym dziele.

— I moje — powiedział drugi, trzęsąc się od wewnętrznego śmiechu. — I moje trzysta tangów...

— O bogobojny, o szlachetny!... — zawołał Chodża Nasredin ze szlochem. — Jaka szkoda, że nie mogę dotknąć wargami swymi rąbka twego płaszcza! Jestem wielkim grzesznikiem, ale bądź miłosierny i nie odrzucaj mojej ofiary. Posiadam dziesięć tysięcy tangów. Kiedy popełniłem wielkie oszustwo i zamieszkałem przy emirze, to często otrzymywałem od niego w prezencie sakiewki pełne złota i srebra: gdy zebrałem dziesięć tysięcy tangów, postanowiłem je ukryć, ażeby je móc zabrać w czasie ucieczki. Ponieważ miałem uciekać przez Karszyńską Bramę, zakopałem te pieniądze na Karszyńskim Cmentarzu pod jednym ze starych nagrobków.

— Na Karszyńskim cmentarzu! — zawołali równocześnie strażnicy. To znaczy, że pieniądze znajdują się gdzieś w pobliżu.

— Tak! Obecnie znajdujemy się na północnej stronie cmentarza i jeżeli przejść...

— Znajdujemy się z wschodniej strony! Gdzieś ty ukrył swoje pieniądze?

— Są ukryte z zachodniej strony cmentarza — powiedział Chodża Nasredin. — Ale przedtem przysięgnij, o bogobojny strażniku, że imię moje rzeczywiście będzie każdego dnia wymieniane w meczecie w ciągu dziesięciu lat.

— Przysięgam! — zawołał strażnik drżąc z niecierpliwości. — Przysięgam ci imieniem Allacha i proroka jego Mahometa! Ale mów prędzej, gdzie zakopane są pieniądze?

Chodża Nasredin zwlekał. „A co będzie, jeśli postanowią przedtem odnieść mnie do basenu, a na poszukiwanie pieniędzy udadzą się dopiero jutro? — myślał. Ale nie, to się nie zdarzy. Przede wszystkim są opanowani chciwością i niecierpliwią się, a po wtóre, będą się obawiać, że kto inny ich ubiegnie, po trzecie jeden drugiemu nie dowierza. Jakież im wskazać miejsce, ażeby jak najdłużej szukali?

Strażnicy pochylili się nad workiem. Chodża Nasredin słyszał ich ciężki oddech ludzi którzy przybiegli z daleka.

— Z zachodniej strony cmentarza są trzy stare groby ułożone w kształcie trójkąta — powiedział Chodża Nasredin. — Pod każdym z nich zakopałem po trzy tysiące trzysta trzydzieści trzy i jedną trzecią tanga...

D. c. n.)

Nowa baza imperializmu USA na Pacyfiku

Reakcja rządzi Japonią pod amerykańskim patronatem

Jaskrawe sprzeczności z postanowieniami Poczdamu

Reakcja japońska, utraciwszy po kapitulacji wiele ze swych pozycyj w życiu kraju, chętnie wychodzi naprzeciw planom przekształcenia Japonii w bazę monopolistów aemrykańskich. Sympatie władz okupacyjnych w stosunku do reakcjonistów japońskich występują na jaw szczególnie jaskrawo w chwili obecnej, w związku z działalnością gabinetu ASHIDY.

Premier Ashida jest przywódcą t. zw. partii demokratycznej. Zjazd tej partii, odbyty w ub. m., uchwalił szereg rezolucji, które stoją w zupełnej sprzeczności z postanowieniami konferencji poczdamskiej. „Demokraci" Ashidy uchwalili mianowicie wypłacać nadal procenty od obligacyj pożyczek wojennych, **zwalczać projekt radykalnej reformy rolnej, poddać rewizji ustawodawstwo robotnicze celem ograniczenia uprawnień związków zawodowych.** Ta ostatnia uchwała zmierza do zapobieżenia konfklitom w przemyśle, które „przeszkadzają dopływowi kapitałów zagranicznych" (t. j. amerykańskich).

Trzeba podkreślić, że 80 proc. posiadaczy pożyczek wojennych — to wielkie banki i koncerny przemysłowe; wypłacanie im procentów kosztem zwiększonych obciążeń podatkowych ludności jest to **rodzaj premii za popełnione w czasie wojny przestępstwa.** Zaś poniechanie reformy rolnej jest wyrazem dążeń do **utrzymania wpływów obszarników - feudałów.**

Wokół takiego programu skupiają się wszystkie **siły reakcji japońskiej.** Poparcie dla niej ze strony władz okupacyjnych nie ogranicza się do spraw natury gospodarczej i socjalnej. Rząd Ashidy usiłuje okólnymi drogami **odbudowywać siły zbrojne Japonii,** na razie w postaci kadr policyjnych. Rada dla ochrony żeglugi, dysponująca już 38 okrętami „strażniczymi" nazywana jest przez prasę japońską **„kieszonkowym sztabem floty wojennej".** Prasa australijska wyraża obawy, że „Stany Zjednoczone mogą wysunąć kwestię terytorialnych ustępstw dla Japonii".

Rząd australijski polecił swemu ambasadorowi w Waszyngtonie zgłosić ostry protest w Departamencie Stanu, w związku z jego polityką w Japonii. Nawet brytyjski tygodnik „Economist" nazywa ironicznie Japonię — „Unizonią".

Jakie są istotne zamiary rządu USA wobec Japonii, o tym świadczy wymownie raport tzw. **komisji Johnstona,** ogłoszony w tych dniach przez amerykańskiego ministra wojny — **Royalla.**

Komisja domaga się w swym raporcie, by Japonii pozwolono na jak najszybszą odbudowę zakładów przemysłowych i floty handlowej oraz wypowiada się za umożliwieniem kapitalistom zagranicznym wszelkich inwestycyj w Japonii, pod warunkiem odpowiednich „gwarancyj". Jeśli chodzi o te zakłady przemysłowe, których produkcja miała iść na cele odszkodowań, komisja Johnstona zaproponowała redukcję tych gałęzi przemysłu.

Raport podkreśla, że jeśli rząd japoński pragnie uzyskać wielkie wkłady inwestycyjne ze strony zagranicznego kapitału musi „zabezpieczyć te wkłady od konfiskaty i dyskryminacji pod względem podatkowym, zagwarantować całkowitą swobodę wywozu dywidend i zysków, wprowadzić system opodatkowania, umożliwiający otrzymywanie i wypłacanie należytych dochodów, oraz — zezwolić cudzoziemcom na kontrolowanie przedsiębiorstw, proporcjonalnie do sum inwestycyjnych".

Rząd japoński — jak wspomnieliśmy — bardzo skwapliwie godzi się na te żądania. Ale ta zgodność poglądów **pomiędzy reakcją japońską a jej amerykańskimi protektorami** stoi w sprzeczności z żywotnymi interesami nie tylko narodów Dalekiego Wschodu, lecz również — samego narodu amerykańskiego, który nie zapomniał jeszcze o **lekcji Pearl-Harbour.**

Elektrownia wzywa Gazownię

do współzawodnictwa o dyscyplinę pracy

Na nieprzeciętnym poziomie politycznym i społecznym stało onegdajsze zebranie aktywu obu partii robotniczych w Elektrowni Łódzkiej. Tematem zebrania były sprawy, związane z podniesieniem **dyscypliny pracy.** Zreferował je krótko i rzeczowo **dyrektor tow. Andrzejak,** podkreślając, że w akcji podniesienia sprawności pracy niezbędna jest aktywność załogi, a przede wszystkim aktywu obu partii i wzajemna kontrola, w której nie należy omijać nawet dyrektorów.

W dyskusji towarzysze poruszyli szereg zagadnień dotyczących systemu i organizacji pracy, jak naprzykład konieczność stworzenia higienicznych warunków pracy, nieodciąganie ludzi z ważnych odcinków produkcyjnych do innych zajęć itp.

Szkoda, że przewodniczący zamknął zebranie zanim zebrani zgłosili się do indywidualnego współzawodnictwa na odcinku punktualności, tym bardziej, że z miejsc padały propozycje, idące w tym kierunku. Sprawa ta oczywiście nie jest przegrana, towarzysze prawdopodobnie zorganizują to w najbliższych dniach i to nie tylko między sobą, ale i wśród pracowników bezpartyjnych.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji obecni postanowili: zlikwidować wszelkie spóźnianie, wcześniejsze wychodzenie z pracy i nieusprawiedliwione opuszczanie dni oraz **wzywają załogę Gazowni Miejskiej** do przeprowadzenia takiejże akcji na swoim terenie.

* * *

Podobne zebranie odbyło się w dniu wczorajszym w PZPB Nr 4, gdzie załoga podjęła odpowiednią rezolucję, wzywając do współzawodnictwa PZPB Nr 5 w Łodzi.

Kto zakontraktował najwięcej lnu i konopi

Wyniki współzawodnictwa wśród roszarń

W swoim czasie opublikowaliśmy wiadomość o rozpoczęciu współzawodnictwa pracy pomiędzy roszarniami lnu i konopi. Okres kontraktowania plantacji lnu i konopi już się skończył. Po rozpatrzeniu wszystkich przewidzianych w umowie o współzawodnictwie wskaźników, a więc po skontrolowaniu wykonania planu, kosztów organizacyjnych, przypadających na 1 ha, wykonania kalendarza akcji siewnej itp. specjalnie ukonstytuowany Sąd Współzawodnictwa wydał odpowiednie orzeczenie.

Pierwsze miejsce zdobyła **Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Wiesinie.** Na drugim miejscu stanęła **Roszarnia Państw. Zakł. Lniarskich Nr 1 w Żyrardowie,** a trzecie zajęła **Roszarnia w Toruniu.**

Poza tym wyróżniono 7 roszarń w następującej kolejności: w Sępopolu, Polkowicach, Sokółce, Żmigrodzie, Sędzisławie, Mieroszowie i Grabach.

ZAPISY DO GIMNAZJUM ENERGETYCZNEGO

Zapisy do Gimnazjum Przemysłowego Energetycznego w Łodzi, rozpoczną się w poniedziałek dnia 14 czerwca i trwać będą do dnia 23 czerwca rb. włącznie.

Warunki przyjęcia są następujące: wiek 14—18 lat, ukończenie 7-miu klas szkoły powszechnej, złożenie egzaminu wstępnego z nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunku odręcznego.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Gimnazjum, ul. Kopcińskiego 54, od 16 do 19.

Pobożne życzenia a rzeczywistość

Ziemie Odzyskane - odbudowany bastion polskości

W czasach, kiedy p. Bevin udawał jeszcze przyjaciela Polski, występując w Izbie Gmin mawiał on z łezką, że szkoda, „iż Polacy zamienią Ziemie Odzyskane w białą plamę na mapie świata, bo na tym straci zarówno Europa, jak i Polska". W rzeczywistości dzięki pilności i pracowitości oraz dzięki zamiłowaniu i zdolności do pracy robotnika polskiego i chłopa, należą obecnie te ziemie, zgodnie zresztą z licznymi oświadczeniami naszych przyjaciół i wrogów, *do najlepiej zagospodarowanych gospodarczo rejonów gospodarczych Europy.*

Tam gdzie Bevin przewidywał powstanie „wyludnionej pustyni", mieszka już blisko 5 i pół miliona Polaków, którzy żyją sobie na ogół całkiem nieźle i doskonale dają sobie radę bez niemieckich fachowców i... bez anglosaskich rad.

Dymiące kominy naszych fabryk, kopalń i hut na Ziemiach Odzyskanych są wymownym dowodem, że „pobożne życzenia" niektórych naszych „przyjaciół" na Zachodzie z biegiem lat przekształciły się w „stracone złudzenia", a na węgiel i towary wyprodukowane na naszych nowoodzyskanych obszarach czekają z utęsknieniem liczni przyjaciele i klienci zarówno Bevina, jak i jego patrona, Marshalla.

Mówiąc jednak o sukcesach narodu polskiego na Ziemiach Odzyskanych, należy obok faktu szybkiego ich zagospodarowania widzieć i inne zjawiska.

Jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk, jakie nastąpiły w ciągu ostatniego trzechlecia na Ziemiach Odzyskanych była repolonizacja tamtejszego przemysłu.

W chwili obejmowania tych ziem Polaków tu było mało, a fachowców było wśród nich jeszcze mniej.

Osadnicy przyjeżdżający na Ziemie Odzyskane rekrutowali się w przeważającej mierze z elementu wiejskiego, najczęściej zabużańskiego i nie tylko, że nie posiadali żadnego konkretnego, „przemysłowego" zawodu, ale w ogóle byli nieprzywykli do warunków i rygorów pracy fabrycznej.

Okazało się jednak, że ludzie ci szybko wdrożyli się do rytmu pracy w kopalni, czy fabryce i rozpoczęli niejednokrotnie wykazywać lepsze umiejętności w swoim nowym zawodzie, aniżeli „fachowcy" niemieccy. Dzięki temu można było przyśpieszyć tempo repolonizacji Ziem Odzyskanych. Obecnie w fabrykach pracują nasi robotnicy bardzo dobrze a przygniatająca większość zakładów wykonuje tu plan produkcyjny z nadwyżką.

Weźmy jako przykład przemysł włókienniczy. Zatrudniał on w końcu sierpnia 1945 roku około 5000 Niemców, co stanowiło większość zatrudnionych.

W końcu tego roku pracowało na Ziemiach Odzyskanych w przemyśle włókienniczym 20 tysięcy Niemców, co stanowiło 83 procent ogółu zatrudnionych. W końcu 1946 r. spadła ilość zatrudnionych Niemców znowu do 5000 obejmując już tylko 8,3 proc., ogółu zatrudnionych, a w końcu 1947 roku zatrudniał przemysł włókienniczy na Z. O. 1200 Niemców, co stanowiło już tylko 1,8 proc.

W chwili obecnej odsetek Niemców wynosi już mniej, niż 1,5 proc. i bliski jest dzień, kiedy ostatni z nich wróci do Vaterlandu.

Warto podkreślić, że komfortowe wprost warunki, w których Niemcy wyjeżdżali do domu, wbrew szerzonym tu i ówdzie opiniom, odbiegały w krańcowy sposób od sposobów, jakie hitlerowcy stosowali w latach okupacji wobec Polaków.

W ciągu zadziwiająco krótkiego czasu — w przeciągu trzech lat, strząsnęły Ziemie Odzyskane z siebie stygmat niewoli niemieckiej i odrodziły się do nowego życia w wolnej Polsce.

W. L.



15

Szarapow popatrzył na niego jakimś dziwnie błędnym wzrokiem i odpowiedział cicho:

— Jestem radioamatorem. Dotychczas nie miałem dobrego odbiornika. Zmajstrowałem go sam, stoi tu na biurku, wskazał palcem na niezgrabne drewniane pudło i ciągnął dalej, — to są przewody uziemienia.

Odpowiedź brzmiała dość prawdopodobnie. Ale nie zadowoliła ona bynajmniej Płotnikowa. Nie zwracając uwagi na słowa Szarapowa, sędzia śledczy wyrwał w podłodze deskę wzdłuż której szły tajemnicze przewody i zobaczył nagle ciemny otwór. Rozkopując ziemię i pogłębiając znaleziony otwór, Płotnikow w kilka minut później wydobył na światło dzienne dość wielką czworokątną skrzynię. Kilka uderzeń siekierą i przed oczyma obecnych ukazał się, połyskujący niklem nowiuteńki radioodbiornik znanej firmy „Telefunken". Szarapow zachowywał w dalszym ciągu milczenie, tylko na czole wystąpiły mu wyraźnie krople potu...

VIII.

Cienie przeszłości wstają z grobu...

Przy biurku, zawalonym aktami sądowymi, siedzi stary człowiek z nieogoloną od kilku dni brodą. O zapadniętych oczach, w których widnieje niesamowity pełen wewnętrznego niepokoju blask. Nerwowo poruszają się chude starcze ręce... W tym zgarbionym, niedołężnym starcu trudno było poznać dobrodusznego i jowialnego agronoma Szarapowa. Kilkudniowy pobyt w więzieniu, przeżycia ostatnich dni wycisnęły swoje piętno na tej bladej i wychudłej, okrytej siwym zarostem twarzy. Usiłuje narzucić na siebie maskę pozornego spokoju, zaciąga się dymem papierosa, od czasu do czasu blady uśmiech wykrzywia w sztucznym grymasie jego cienkie wargi. Ale uśmiech ten jest udany, tak samo jak i źle maskowany spokój. Szarapowa zdradzają oczy, pełne zwierzęcego niemal strachu, zwłaszcza, gdy patrzy na skupioną twarz sędziego śledczego. Raz po raz w tych wystraszonych oczach migoce jakaś dziwna iskierka. Iskierka nadziei, bo Szarapow jak tonący brzytwy chwyta się wszystkiego, co — jego zdaniem — mogłoby go ocalić. Ale daremne są te wysiłki. Wciąż nowe, wciąż bardziej druzgocące fakty odsłaniają ciemną przeszłość tego starego człowieka i ukazują prawdziwe oblicze Szarapowa w całej swej ohydnej nagości. Z pod maski dobrodusznego, poczciwego staruszka wyłania się wykrzywiona w śmiertelnym strachu twarz wytrawnego szpiega...

Śledztwo przyjęło niespodziewanie zupełnie inny obrót. Sina twarzyczka uduszonej dziewczynki odsunęła się na drugi plan wobec ujawnienia innych, bardziej jeszcze znaczących i groźnych faktów. Szarapow był zbyt sprytny i mądry, aby wypierać się tego, co mu zostało udowodnione. Stary szpieg liczył wyraźnie, że szczere wyznanie grzechów, popełnionych przez długie trzydzieści lat będzie wzięte pod uwagę i zdoła uratować mu przynajmniej życie.

A o życie to starzec walczył rozpaczliwie. Na każde pytanie, w śledztwie, stale odpowiadał „tak", ale nie ujawniał ani jednego faktu. Nie podawał żadnego nazwiska. Ograniczał się jedynie do ogólnikowych opowiadań, zaczerpniętych z dawno minionej przeszłości. Nie mógł zaprzeczyć konkretnym faktom, gdy w ręku Płotnikowa znalazły się stare wyblakłe fotografie młodego, dziarskiego lejtnanta Hansa Speiera. Odnaleziono również w szpargałach agronoma Szarapowa oficerskie szlify niemieckiej armii cesarskiej, pochodzenie których trudno było wytłumaczyć skromnemu agronomowi radzieckiemu. Stosy pożółkłych listów, zupełnie niewinnych co do ich treści, pokryte były dziwnymi notatkami, skomplikowanymi wykresami i planami. Prawdopodobnie, trzydzieści lat bezkarnie uprawianej działalności szpiegowskiej stępiły zawodową czujność i ostrożność wychowanka szpiegowskiej szkoły słynnego pułkownika Nickolei. Był zbyt pewny tego, że po trzydziestu latach nikomu nie przyjdzie do głowy doszukiwać się śladów po lejtnancie Hansie Speierze w rzeczach ogólnie szanowanego, poczciwego agronoma Szarapowa. Tylko tym się tłumaczy lekkomyślność szpiega który pieczołowicie przechowywał tak kompromitujący dla siebie materiał.

Śledztwo odkrywało coraz nowe i dziwniejsze szczegóły. Jak w kalejdoskopie, w małym gabinecie sędziego śledczego, przechodziły obrazy z dawno minionych lat, tworząc barwny i sensacyjny film szpiegowski.

...Tysiąc dziewięćset trzynasty rok, małe miasto położone obok Petersburga — ówczesnej stolicy Rosji. Niespodzianie do tej małej mieściny przybywa młody agronom Szarapow, wyznaczony przez ministerstwo rolnictwa. Młody człowiek wzbudza ogólną sympatię. Jest skromny, pracowity i uprzejmy. Fakt, iż przysłano go z Petersburga z polecenia ministerstwa wskazuje wyraźnie, że Szarapow posiada w stolicy rozgałęzione stosunki. Wzbudza to szacunek i zaufanie do młodego agronoma. Dokumenty jego są nienaganne. Pułkownik Nickolei potrafił zaopatrywać swoich ludzi w dobre papiery... Szarapow szybko oswoił się w miasteczku. Stał się powszechnym ulubieńcem. Bywał na zabawach, balach, brał udział w amatorskich przedstawieniach. Posiadał wielu przyjaciół, najchętniej przyjaźnił się z oficerami, słuchaczami znajdującej się w mieście wojskowej szkoły lotniczej. Najczęściej przebywał w towarzystwie młodej i pięknej panienki, córki znanego w miasteczku wyższego urzędnika. Brat tej panienki należał do najbardziej uzdolnionych lotników ówczesnej armii rosyjskiej. Był to słynny konstruktor i odważny pilot Sikorski. Jego samolot, nad którym pracował przez kilka lat, wzbudził zrozumiałą sensację w całej Europie. Nazywał się „Ilja Muromiec". Hans Speier dobrze pamiętał o swoim zasadniczym zadaniu... w uszach mu jeszcze brzmiały słowa, jakie usłyszał od radcy Brincknera w zacisznym gabinecie dyrektora oficerskiej szkoły w dalekim Brunświku... Panna Sikorska była bardzo miłą dziewczyną i darzyła młodego agronoma wyraźną sympatią, ale jej brat był człowiekiem małomównym, skupionym i prawie nie brał udziału w życiu towarzyskim. Hans Speier nadaremnie starał się zdobyć zaufanie i przyjaźń młodego konstruktora.

Od czasu do czasu Szarapow dostawał depesze wzywające go do chorej matki. Matka agronoma mieszkała w Petersburgu i z powodu choroby nie mogła odwiedzać syna... Ale w stolicy zamiast chorej staruszki Szarapowa spotykał w zacisznym pokoju niewielkiego mieszkania jakiś gładko ogolony, starszy pan, który niezbyt uprzejmym tonem komunikował lakonicznie agronomowi, że „w domu" są z niego bardzo niezadowoleni... „Wujaszek" domaga się jak najszybszego załatwienia wiadomej sprawy. Mówiąc to, starszy pan znacząco spoglądał na Szarapowa i w głosie jego brzmiały niemal groźne tony...

(D. c. n.)

Adam Czartkowski
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

Jak powstała Politechnika Łódzka

Nasz dział naukowy

I.

Już w połowie 19-go wieku Łódź była dużym ośrodkiem przemysłu i światlejsi działacze społeczni tych czasów coraz wyraźniej zdawali sobie sprawę z konieczności stworzenia w niej *wyższej uczelni technicznej*, politechniki, która przygotowywałaby polskich inżynierów, kierowników przemysłu polskiego. Toteż już w 1862 r. postanowiono uczynić zadość tej wyraźnej potrzebie przez otwarcie w Łodzi *Instytutu Politechnicznego* i nawet wybrano dla niego miejsce (obecny park Sienkiewicza) i ogłoszono konkurs na budowę gmachu.

Niestety, wypadki polityczne ówczesne przeszkodziły urzeczywistnieniu tych zamiarów i dopiero podczas rozkwitu u nas ery tzw. pozytywizmu i pracy organicznej, w 1876 roku, znowu je podjęto. Tym razem otwarciu politechniki w Łodzi stanęły na przeszkodzie zabiegi Rygi i Petersburga o podobne wyższe uczelnie, uwieńczone pomyślnym skutkiem *z krzywdą dla naszego miasta.*

ŁÓDŹ — KOPCIUSZEK

W końcu 19-go wieku w okresie tzw. *ugody z rządem carskim*, zainicjowanej przez polską arystokrację i wielką burżuazję — *znowu pominięto Łódź*, która do tego czasu stała się już wielkim miastem fabrycznym, zatrudniającym wielotysięczne rzesze robotników.

Zamiast Łodzi Warszawa otrzymała Politechnikę — i rządy Odrodzonej Rzeczypospolitej w okresie międzywojennego dwudziestolecia również nie zainteresowały się tą palącą potrzebą Łodzi i nie zdecydowały się na otwarcie wyższej uczelni technicznej w tym największym po stolicy w Polsce mieście i największym skupisku rzesz robotniczych, chociaż przepełnienie Politechniki Warszawskiej odbijało się ujemnie na wydajności jej pracy i wszystko wskazywało na to, że należy zorganizować jeszcze jedną taką szkołę.

Niewątpliwie, przyczyniły się do tego w dużej mierze obce wpływy — *wielki kapitał niemiecki* wolał sprowadzić do Łodzi potrzebne siły techniczne z Niemiec i w ten sposób jeszcze bardziej *umacniać tu niemiecki stan posiadania i panowania*, zarówno za czasów związanego z Rosją carską Królestwa Polskiego, jak i w okresie niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

Wszak łatwiej jest trzymać rzesze robotnicze w ręku, gdy nie ma ośrodka, gromadzącego młodzież, kształcącą się w wyższej uczelni, do której pomimo wszystko jednak i młodzież robotnicza musiałaby mieć dostęp. Mniej wówczas kłopotów, więcej spokoju i łatwiej jest ciągnąć większe zyski z pracy mało oświeconych mas, pozbawionych tego środka obrony, jakim jest wykształcenie.

WIELKIE PRZEMIANY REALIZUJĄ DĄŻENIA ŁODZI

I nic dziwnego, że dopiero wielkie przemiany 1945 roku, po wypędzeniu z Łodzi okupanta, przyniosły jej, jako jedną ze zdobyczy kulturalnych, *i Politechnikę Łódzką.* I to trzeba dodać, że początkowo miała ona być tylko filią warszawskiej. Życie jednak i jego konieczności doprowadziły do tego, że istnieje od trzech lat w naszym mieście nareszcie ta uczelnia, o której już przed 80 laty myśleli działacze nasi.

Trzeba stwierdzić, że Politechnika Łódzka jest stanowczo za mało znana właśnie w Łodzi. Wszyscy wiedzą, że istnieje, że pracuje, ale bardzo mała stosunkowo garstka łodzian zdaje sobie z tego sprawę, *co ta uczelnia już osiągnęła* i w jakim znajduje się stanie. A warto zapoznać się z tą drugą obok Uniwersytetu wyższą szkołą akademicką łódzką, a jeszcze jednym dziełem, stworzonym przez energię twórczą Polski Ludowej — natychmiast po największej w dziejach naszych katastrofie wojennej, która tylu ludzi i tyle środków materialnych ją pozbawiła.



Gabinet rektora prof. Stefanowskiego

ZAKRES NAUKI NA POLITECHNICE ŁÓDZKIEJ

Przede wszystkim *trochę liczb.* — Politechnika Łódzka początkowo posiadała trzy wydziały: *Mechaniczny, Elektryczny i Chemiczny.* Na Wydziale Mechanicznym oprócz innych istniał *Oddział Włókienniczy.* Ale coraz bardziej rozwijający się u nas przemysł tekstylny wymaga coraz więcej wykwalifikowanych sił — i konieczność uczynienia zadość tym wymaganiom sprawiła, że w roku akademickim 1947-48 powstał czwarty wydział, *właśnie Włókienniczy*, którego organizacja w obecnej chwili jest już zakończona. Trzeba dodać, że taki wydział spotyka się rzadko nawet tam, gdzie przemysł włókienniczy jest równie, albo i wyżej jeszcze rozwinięty, niż w Łodzi i że niewątpliwie może się stać jednym z najbardziej reprezentatywnym i w Łodzi i w całej Polsce, oraz przynieść wiele pożytku zarówno naukowego, jak i technicznego.

Innym, ciekawym oddziałem specjalnym Wydziału Mechanicznego jest Oddział Papierniczy kształcący przyszłych inżynierów papierników. Coraz większe po wojnie zapotrzebowanie na *książkę, na pismo, i w ogóle na druki*, które będzie wzrastało w miarę rozwoju u nas czytelnictwa, wymaga z kolei rozwoju przemysłu papierniczego, a to znowu rodzi potrzebę c[illegible] większych ilości wysoko wykwalifikowanych w tej dziedzinie specjalistów.

STAN OBECNY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W obecnej chwili ku końcowi trzeciego roku istnienia, posiada Politechnika Łódzka *44 katedr i 27 zakładów.* Obsadę ich stanow *38 profesorów, 18 adiunktów i 127 asystentów.* Ilość słuchaczy przekroczyła *1700, w czym 179 kobiet.* Najliczniejszy jest Wydział Mechaniczny (615 słuch.), najmniej liczny Włókienniczy (151 sł.). Posiada też Politechnika Kurs Wstępny, przygotowujący do studiów te osoby, którym warunki zarówno wojenne, jak i społeczne nie pozwoliły ukończyć normalnie liceum i otrzymać maturę.

Organizatorem Politechniki, jako rektor komisaryczny, w 1945 r. został mianowany *dr inż. Bohdan Stefanowski*, długoletni profesor Politechniki Warszawskiej i dziekan jej Wydziału Mechanicznego. Prorektorem — *dr Osman Achmatowicz, prof. chemii organicznej Uniw. Warszawskiego.*

Przy pierwszych wyborach Senat Politechniki powołał ich obu na te same stanowiska, dzięki czemu w ciągu całego trzylecia Uczelnia pozostała *pod jednym i tym samym kierownictwem*, co okazało się tym bardziej pomyślniejsze, że przecież wszystko trzeba było tworzyć od nowa i zmiana w kierownictwie mogła się odbić ujemnie na całokształcie organizacji.

Jakoż jednolite kierownictwo dało doskonałe wyniki.

DUCH PRACY I NAUKI

Dzięki niespożytej energii obu wymienionych osób, które z całym zapałem i samozaparciem oddały się twórczej pracy organizacyjnej, które porwały za sobą i wszystkich innych członków ciała nauczycielskiego i wraz z nimi stworzyły atmosferę pełną entuzjazmu, co z kolei udzielić się musiało i młodzieży, tak wrażliwej na wpływy otoczenia — już obecnie Politechnika Łódzka stoi na tym stopniu rozwoju, który budzi podziw i zdumienie.

W trzech czwartych wykończono już gmach Uczelni. Zorganizowane zakłady dydaktyczne i badawcze są doskonale zaopatrzone i w Politechnice panuje niepodzielnie *duch pracy i nauki.*

Biblioteka klasyków marksizmu

W roku 1875 odbył się w Gocie zjazd socjal - demokracji niemieckiej, którego celem było połączenie dwóch odłamów tego ruchu, tzw. „eisenachczyków" i zwolenników Lassale'a. W związku z tym zjazdem Marks skierował do przywódców socjal - demokratycznych list, zawierający ostrą krytykę programu, przedłożonego do uchwalenia zjazdowi. Marks wystąpił w swym liście przeciwko oportunistycznemu prądowi socjal - demokracji niemieckiej, reprezentowanemu przez „lassalczyków" i po przeprowadzeniu szczegółowej analizy punktów programu — określił go, jako „nic nie warty".

Program ten stał się podstawą uchwał zjazdu gotajskiego i dopiero w r. 1891, na zjeździe socjal - demokracji niemieckiej w Erfurcie przyjęty został nowy projekt programu partyjnego. Właśnie wtedy, bezpośrednio przed zjazdem erfurckim, Fryderyk Engels opublikował po raz pierwszy „Krytykę programu gotajskiego", napisaną przez Marksa w r. 1875. Publikacja została dokonana pomimo oporu prawicowych przywódców socjal - demokracji, którzy w ciągu 15 lat pomijali milczeniem krytykę Marksa.

Nowe polskie wydanie zawiera prócz tekstu „Krytyki programu gotajskiego" szereg listów, napisanych przez Marksa i Engelsa w związku z tą sprawą i stanowiących uzupełnienie zarówno polemicznej jak i pozytywnej części „Krytyki". Należy zaznaczyć, że ówczesne wystąpienie Marksa ma dziś znaczenie nie tylko historyczne. Dokument ten bowiem niezależnie od akcentów polemiczno - okolicznościowych — zawiera szereg wskazań i sformułowań bardzo istotnych dla programu każdej rewolucyjnej partii robotniczej i zachowujących do dziś dnia swą aktualność.

„Biblioteka klasyków marksizmu", wydawana planowo i konsekwentnie przez Sp. Wyd. „Książka", zbogaciła się — przez wydanie tej pracy Marksa — o nową i cenną pozycję, którą powinien poznać i przestudiować każdy działacz robotniczy, wierny tradycjom i wskazaniom marksizmu.

B. D.

Obrazki zza oceanu

MENAŻERIA AMERYKAŃSKIEGO USTAWODAWSTWA

Oto niektóre „prawa", obowiązujące w poszczególnych stanach Ameryki:

W niektórych miastach stanu Floride kobiety mają prawo pracować, ale nie mają prawa... otrzymywać zapłaty za robotę. Pobory, przysługujące kobiecie, może odbierać tylko mąż albo opiekun. W niektórych miastach stanu Illinois lekarze nie mają prawa przemawiać na wiecach.. W stanie płdn. Carolina prawo zabrania kobiecie kupować kapelusz bez zgody męża.

* * *

STATYSTYKA SAMOBÓJSTW

Zgodnie z oficjalną statystyką amerykańską, w Stanach Zjednoczonych co rok popełnia samobójstw 15 tys. ludzi. Ta sama statystyka notuje 30 tys. wypadków usiłowania samobójstwa rocznie.

Gazety piszą, że faktyczne liczby znacznie przewyższają te dane oficjalne. W samym tylko Nowym Jorku gazety notują od 4 do 5 tysięcy wypadków samobójstw rocznie.

Liczba samobójstw znacznie wzrosła po ostatniej wojnie.

KINO I PRZESTĘPCZOŚĆ

Jak donosi gazeta „New York Times", 56 procent ogólnej liczby przestępstw w Stanach Zjednoczonych przypada na nieletnich przestępców. Gazeta pisze, że według przeprowadzonych ostatnio badań przestępczość wśród dzieci znacznie wzrosła w związku z ogromną ilością filmów kryminalnych, wyświetlanych na ekranach amerykańskich.

* * *

DYSKRETNE LINCZOWANIE

Prasa amerykańska pisze, że wypadki linczowania Murzynów należą teraz do rzadkości. Jednakże liczne wiadomości zamieszczane w tej samej prasie, świadczą o tym, że zmieniły się tylko metody samosądu nad Murzynami. Prasa coraz częściej przynosi wiadomości o tajemniczym znikaniu Murzynów w stanach południowych. Władze miejscowe w takich wypadkach nie wszczynają nawet śledztwa, aby znaleźć zaginionych.

INTERPELACJE naszych czytelników

O uprzejmych biurokratach

„Kto ich nie zna, niech ich pozna". Są właśnie tacy uprzejmi biurokraci w Biurze Sprzedaży Zjedn. Przemysłu Precyzyjno - Optycznego w Łodzi przy ul. Wigury Nr 21.

Sprzedaje się tam dla ludzi pracy na raty zegary krajowej produkcji. Kupiłem zegar za 7.000 złotych, wpłacając gotówką zaliczkę. Na resztę wystawiłem 3 weksli po 1.400 zł. Płatność każdego weksla miała nastąpić 1-go każdego miesiąca. Pierwsze dwie raty uiściłem 30. I. 1948 r., wykupując dwa weksle. Następną ratę uregulowałem w marcu 1948 r.

Ponieważ musiałem służbowo wyjechać w końcu marca br. z Łodzi, więc próbowałem weksel płatny 1 maja wykupić w dniu 19-go marca br., a potem 25 marca br., lecz daremnie. Wyjaśniono mi w Biurze Sprzedaży, że muszę przyjść w dniu 30 marca br., ponieważ weksle znajdują się w kasie ogniotrwałej i nie można ich wobec tego wydać przed terminem.

Chcąc uniknąć kosztów protestu, związanych z okresem przedterminowego weksla, wyręczyłem się obca osobą, która wykupiła weksel w dniu 30 marca br. Podobne trudności miałem w kwietniu z następnym wekslem, tylko tyle, że tym razem nie miałem się kim wyręczyć i weksel poszedł do protestu.

W dniu 4 maja przybyłem do rejenta Wodzińskiego o godz. 14.30, lecz go już nie zastałem, mimo, że czas urzędowania jego trwa od godz. 9—15-tej. Wobec tego udałem się do niego 5 maja br. o godz. 9.30, lecz znów go nie zastałem. 6 maja przypadało święto. 7 maja przyszedłem ponownie do rej. Wodzińskiego o godz. 9.30 i po raz trzeci go nie zastałem. Udałem się wobec tego z reklamacją do Biura Sprzedaży. Kierownik Biura, ob. Kozłowski, był na tyle „uprzejmy", że przyjął ode mnie pieniądze na wykupienie zaprotestowanego weksla i na pokrycie kosztów protestu.

Wobec tego pytam, czy Dyrekcja Przemysłu Precyzyjno - Optycznego i Biuro Sprzedaży, robiąc udogodnienia dla świata pracy, nie brała pod uwagę faktu, że swym biurokratycznym podejściem naraża ludzi pracujących na dodatkowe koszta i utratę czasu, co wywołuje z jednej strony rozgoryczenie, z drugiej zaś powoduje odrywanie pracowników od pracy i co za tym idzie, powoduje straty w produkcji.

Moim zdaniem należałoby zmienić dotychczasowy system wykupywania weksli, umożliwiając klientom *przedterminowe ich wykupywanie.*

Stały czytelnik.
(nazwisko i adres w redakcji)

Niedociągnięcia w PDT

Tą drogą pragnę zwrócić uwagę władz PTD, że w dziale sprzedaży obuwia czeskiego w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 98 istnieją pewne niedociągnięcia.

W dniu 8 bm. udałam się do PTD, by kupić parę pantofli damskich czeskiej produkcji, oddanych do wolnej sprzedaży.

Model obuwia, które zamierzałam nabyć, figurował na wystawie z ceną, przekraczającą 6.000 złotych, choć winna ona wynosić tylko 4.447 złotych. Zapytany o to sprzedawca działu obuwia stwierdził, że umieszczona na wystawie cena jest wynikiem niedopatrzenia, które zostanie usunięte, gdyż widocznie karta pozostała po innym, zdjętym z witryny obuwiu. Z zainteresowaniem kontrolowałam wygląd tej wystawy w ciągu kilku następnych dni. Mylnie oznaczona cena *nie została, niestety*, usunięta. Zdawałoby się, że nie stała się w danym wypadku nikomu krzywda. Obuwie było sprzedawane po cenie tańszej, niż to podawała kartka, umieszczona na wystawie. Nie wolno nam jednak zapominać o tym, że odbiorcy według cen wystawionych obliczają swe możliwości finansowe. Dlatego też właściwe zorientowanie klienta co do ceny sprzedawanego przedmiotu jest sprawą dość zasadniczą.

A oto niedomaganie drugie. Czym wytłumaczyć fakt, że ceny niektórych gatunków obuwia czeskiego nie zostały natychmiast po otrzymaniu ich w transporcie — właściwie przez PTD wyznaczone. Koleżanka moja, która kupiła buty kilka dni wcześniej, niż ja, zapłaciła za nie o wiele drożej. Czy wpłacona nadwyżka zostanie zwrócona kupującym?

Zachowanie się personelu obsługującego klientów w dziale obuwia PTD też, niestety, nasuwa uwagi krytyczne. Zatrudniona tu ekspedientka ułatwia sobie pracę, oświadczając klientom, że żądanego obuwia chwilowo brakuje. O tym, że informacje te bywają nieścisłe, przekonałam się osobiście. Na skutek interwencji drugiego pracownika żądane przeze mnie obuwie na półkach znalazło się.

Na te istniejące braki w dziale obuwia czeskiego PTD zwracam publicznie uwagę, gdyż ich usunięcie przyczyni się do usprawnienia pracy *tej tak pożytecznej placówki, jaką są działające w naszym mieście Państwowe Domy Towarowe.*

Czytelniczka „Głosu Robotniczego"
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Wzrastają kadry fachowców

30 nowych szkół zawodowych powstanie w okręgu łódzkim

W bieżącym roku szkolnictwo zawodowe ukończyło. w Łodzi 416, a w okręgu 810 absolwentów. Stały rozrost szkół zawodowych stwarza coraz świeższe kadry fachowców i przodowników pracy. W okręgu łódzkim istnieje już 51 szkół. Plan trzyletni przewiduje utworzenie jeszcze 30-tu. W przyszłym roku szkolnym zostanie otwartych 7 szkół zawodowych o typie zasadniczym: w Opocznie — Liceum Ceramiczne, w Zduńskiej Woli — Mechaniczno - Tkackie, w Ozorkowie — Farbiarsko - Wykończalnicze, w Tomaszowie — Gospodarcze. Będą to szkoły trwające 5 lub 6 lat. Po dwóch klasach uczeń uzyskuje stopień czeladnika, po ukończeniu zaś uczelni — tytuł technika. Typ uczelni uzgodniono na konferencjach społeczno-partyjnych dla ustalenia wymogów i charakteru danego okręgu. Od 15 czerwca rozpoczynają się zapisy na świeży rok szkolny, a 28 odbędzie się egzamin wstępny.

Z. W.

Straconych minut nic nie przywróci

Punktualność pracy podstawą jej wyników

Poranna wizyta w Centrali Tekstylnej




ob. Wojnówna nigdy nie spóźnia się do pracy — *ob. Bąkowicz zawsze punktualna*

Punktualność przy pracy — w dużej mierze decyduje o jej dobrym wykonaniu. Pamięta o tym na ogół większość robotników i urzędników. Piszemy **naogół**, gdyż w rzeczywistości istnieją jeszcze i tacy, którzy dotychczas nie pogodzili się jakoś z faktem, że praca w urzędach zaczyna się **punktualnie o godzinie 8-ej rano...**

Czy przystosowali się do obowiązującej godziny pracownicy Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej Nr 37 — oto pytanie, na które w tym miejscu dajemy odpowiedź...

Jesteśmy w Wydziale Planowania. Do godziny 8-ej brakuje jeszcze 13 minut. Mimo to zasiada już przy swym biurku kierowniczka sekretariatu, **ob. Bąkowicz.**

Ten dobry przykład punktualności podziałał i na jej koleżankę, bo oto przy sąsiednim biurku pracuje już ob. Borkowska.

Obie, jak się dowiadujemy, przychodzą zawsze najwcześniej.

Wydział Planowania nie jest tu jedynym wyjątkiem, bowiem obok w Wydziale, Statystycznym, na kilka minut przed 8-mą zbiera się całe grono urzędników. Uderza tylko nieobecność — już po rozpoczęciu godzin urzędowania — grafika ob. **Kisielewicza.** A trzeba przyznać, że to wielka szkoda, bo sądząc z nawału pracy, pod jaką ugina się drugi grafik, jego kolega, punktualna obecność ob. Kisielewicza byłaby bardzo pożądana.

Następny wydział, dokąd przybywamy to Kontrola Produkcji i Asortymentu. Godzina 8-a zastaje naogół wszystkich przy pracy.

Jedyne osamotnione biurko — to miejsce pracy ob. Gąsiorowskiej, której dotychczas (jest już 8,20) nie ma w biurze Podobno zdarzyło jej się to po raz pierwszy. Życzymy, aby i ostatni.... Ostatni nasz wypad — to sekretariat Biura Sprzedaży Wyrobów Dziewiarsko-Pończoszniczych. Zastajemy tu przy biurku na kilkanaście minut przed godziną 8-ą ob. Ryszardę Wojnównę.

„Mimo, że mieszka w Pabianicach zawsze jest przy pracy pierwsza" — taką opinię wydaje o ob. Wojnównie jej szef. Tę wypowiedź potwierdzają zgodnie wszyscy koledzy. Ogólna suma wrażeń z Centrali Tekstylnej jest więc raczej dodatnia. Dyscyplina w pracy zachowana. Punktualności na ogół się przestrzega. Przynajmniej tak to wygląda podczas wścibskich odwiedzin dziennikarzy.



ob. Kisielewicza jeszcze nie ma...

Elektrownia Warszawska wyprzedziła Łódzką

Obliczone już zostały wyniki współzawodnictwa pracy za ostatnią dekadę między *kotłowniami Elektrowni Warszawskiej i Łódzkiej. Warszawa wyprzedziła Łódź.* W obliczaniu wyników nie wzięto jednak pod uwagę faktu, że Elektrownia Łódzka poniosła straty, ponieważ jedna z turbin zepsuła się i *dlatego Łódź pozostała w tyle.*

W bieżącym miesiącu kończy się współzawodnictwo próbne, trwające trzy miesiące, a w lipcu podpisana zostanie *nowa umowa,* oparta na nowych normach.

Współzawodnictwo próbne będzie podstawą do wyznaczenia odpowiednich norm. (m)

Brawo, junacy 8-go Gimnazjum!

Brygada junaków Służby Polsce 8-go Gimnazjum Państwowego, po zakończeniu 3-dniowej pracy na terenie Łodzi, dobrowolnie zgłosiła się do odbycia *nowej trzydniówki przy porządkowaniu Parku Poniatowskiego.*

Kuratorium przyjęło zgłoszenie uczniów z tym jednak, że będą oni pracować dodatkowo tylko jeden dzień, ze względu na zbliżający się koniec roku szkolnego.

Zgłoszenie uczniów 8-go Gimnazjum jest dowodem ich wielkiego wyrobienia obywatelskiego. 8-me Gimnazjum stanęło na czele innych szkół w młodzieżowym wyścigu pracy S. P. (m)

Katastrofa samochodowa na drodze do Tuszyna

Tow. tow. W. Dryzner i A. Wesołowski ranni



W dniu wczorajszym około godziny 19-ej **samochód osobowy,** zdążający szosą w kierunku Tuszyna, koło przystanku tramwajowego Bachy usiłując wyminąć nadjeżdżającą z przeciwnej strony furmankę, wpadł z całym impetem na drzewo, ulegając kompletnemu rozbiciu.



Dwie ze znajdujących się w samochodzie osób **uległy poważnym obrażeniom ciała.** Są to **sekretarz Powiatowego Komitetu PPR w Łodzi tow. Wacław Dryzner i prezes Rady Powiatowej w Łodzi, tow. Aleksander Wesołowski.**

Szofer i znajdujący się również w samochodzie doktór Nowakowski z Tuszyna wyszli z wypadku bez szwanku Poszkodowanym pierwszej pomocy udzieliła karetka pogotowia PCK.

W tę i z powrotem

Parada beczkowozów

Nie mogę zrozumieć niektórych ob. ob. woźniców. Tych mianowicie, którzy kierują beczkowozami, „wybierającymi odchody z dołów defekacyjnych". Na Nowotki, Zgierskiej i wielu innych ulicach naszego czystego miasta. Że muszą to robić akurat w godzinach południowych. Niby „wybierać" a potem defilować po mieście ze swym złowonnym ładunkiem.

Trochę skromności, obywatele! Działalność ta doprawdy nie wymaga „pełni dnia". Możecie ją wykonywać w nocy. Jeśli chodzi o zwracanie na siebie uwagi — i tak wszystkich obudzi „zapach" beczkowozów.

Łodzianin.

Przedstawiciele polskiego humanizmu w Łodzi

Ogólnopolski zjazd uczonych-filologów w dniach 13 i 14 b.m.

W dniach 13 i 14 bm. przedstawiciele świata naukowego w Łodzi, a z nimi i całe społeczeństwo łódzkie, będą podejmowali na Uniwersytecie Łódzkim **przedstawicieli polskiego humanizmu.** W tych dniach bowiem odbędzie się w Łodzi **Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Filologicznego,** mającego siedzibę Zarządu Głównego w Warszawie.

Na program tegorocznego zjazdu w Łodzi złożą się m. in. w dniu 13 czerwca: o godz. 9 nabożeństwo w kościele Akademickim, gdzie wygłosi kazanie ks biskup dr Klepacz; o godz. 10.30 w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68 nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu, wobec przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa, którego dokona prezes łódzkiego koła PTF-u, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, dr Rajmund Gostkowski. Następnie prof. dr Jan Sajdak wygłosi odczyt pt. „Tertulian w ciągu wieków".

Od godz. 16 w dniu 13 bm., jak również przez cały dzień 14 bm. prelegenci-delegaci z całej Polski wygłoszą odczyty w ramach prac dwu sekcji: naukowej i dydaktycznej. Szczególne zainteresowanie budzi odczyt seniora filologów polskich, prof. U.J. dr Tadeusza Sinki. Odczyty w dniu 14 czerwca odbędą się w Instytucie Kultury Starożytnej U.Ł. przy ulicy Curie-Skłodowskiej 11.

Społeczeństwo łódzkie powita niewątpliwie z dużym zadowoleniem taki zwołania Walnego Zebrania PTF-u do Łodzi. Zjazd powyższy świadczy bowiem o tym, że Łódź bierze coraz żywszy i intensywniejszy udział w życiu kulturalnym i naukowym Polski.

Nowy przybytek kultury w Łodzi

Muzeum Sztuki otwiera swe podwoje

Czerwiec stał się miesiącem wyjątkowo łaskawym dla wydarzeń artystycznych w naszym mieście.

Nie minęły jeszcze echa uroczystego otwarcia Filharmonii, a już w najbliższych dniach udostępniony będzie łodzianom **nowy przybytek sztuki,** a mianowicie **Muzeum Sztuki,** mieszczące się w dawnym pałacu Poznańskich przy zbiegu ulic Więckowskiego i Gdańskiej. Dwa dni dzielą nas jeszcze od otwarcia muzeum, ale możemy się już podzielić z czytelnikami z tym, co ono nam zaprezentuje.

Podczas okupacji Niemcy zrabowali i rozkradli muzeum Bartoszewiczów niemal doszczętnie, tak, że ocalało zaledwie kilkanaście obrazów, i to najmniej wartościowych. Energiczne poszukiwania doprowadziły do odzyskania części eksponatów Wrócił, oddany nam przez wojska radzieckie, które obraz znalazły w głębi Niemiec — słynny portret Matki, pędzla Rodakowskiego, jeden z najpiękniejszych eksponatów muzeum. Dzięki subwencjom z Ministerstwa i przychylnej postawie Zarządu Miejskiego, a także zawdzięczając zapobiegliwości pracowników muzeum, udało się odebrać wielu nieprawnym właścicielom obrazy, pochodzące z przedwojennego muzeum, które obecnie w pokaźnej już ilości zapełniają sale muzealne.

Obejmują one dzieła sztuki od wieku XV poprzez renesans, barok włoski i holenderski i bogato reprezentowaną sztukę polską XIX wieku aż do zbiorów sztuki modernistycznej, jedynych w Polsce. Wśród najlepszych mistrzów pędzla nie brak w Muzeum dzieł artystów tej miary co Rodakowski, Michałowski, Matejko, Wyczółkowski, Gierymski, Fałat.

Osobny dział stanowią skromne jeszcze zbiory chińszczyzny i japońszczyzny. Na uwagę zasługuje również bogata biblioteka, licząca 2 tysiące dzieł. Dyrektor muzeum, dr Minich zapewnia nas ze swej strony, że zrobi wszystko, aby Muzeum udostępnić najszerszym masom społeczeństwa, a przede wszystkim robotnikom łódzkim, spragnionym prawdziwej i dobrej sztuki. **S.**

Walka z marnotrawstwem czasu

Uchwały załogi PZPD Nr 2

10 czerwca br. odbyło się zebranie załogi PZPD Nr 2 (dawn. Hirschberg i Wilczyński) poświęcone **walce z marnotrawstwem czasu.** Sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej **za okres poprzedni złożył tow. Grzelak.** Na zebraniu uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której załoga PZPD Nr 2 oświadcza, iż przyjmuje wezwanie, rzucone przez PZPD Nr 1 (Plihal) do wzięcia udziału **w akcji punktualności** oraz wzywa do współzawodnictwa PZPD Nr 6. Jednocześnie cała załoga PZPD Nr 2, w zrozumieniu wysokich strat, wynikłych na skutek spóźnień, oraz wczesnego opuszczania miejsca pracy postanawia z tym walczyć nie tylko w okresie trwania współzawodnictwa, lecz także po jego zakończeniu.

Następnie po gorących słowach przedstawiciela OKZZ, tow. Nowakowskiego, przyjęto rezolucję postanawiającą opodatkować się na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości 0,25 procent miesięcznych zarobków brutto.

TABLICA zwycięzców

W **PZPB Nr 2** w tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Maria Drelich (174 proc.). Irena Drzewiecka (171 proc.) i Józefa Marczykowska (167 proc.). Na „czwórkach" wyróżniły się Helena Płachta (175.7 proc.), Zofia Wileńska (167.7 proc.) i Halina Sopieraj (158 proc.).

W **PZPB Nr 3** w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego (149.7 proc.) wyprzedził zespół Tosika (140.3 proc.), zespół Banaszczyka (128.1 proc.) — zespół Człapińskiego (117.5 proc.), a zespół Mamrota (109 proc.) uległ zespołowi Szelesta (113.1 proc.). Tkaczka Leokadia Bogacz (4 krosna) uzyskała 179 proc., a Bronisława Deka 177 proc.

W **PZPB Nr 5** w przędzalni (4 strony) osiągnęły Maria Duda 153 proc., a Izabela Traczyk 138 proc. Stanisława Bojanowska (3 strony) osiągnęła 178 proc., a Franciszka Szymańska 147 proc. W tkalni na „czwórkach" wyróżniły się Maria Rynkowska (188.6 proc.) i Maria Dziedzic (185.8 proc.).

W **PZPB Nr 6** w tkalni na „szóstkach" uzyskał Stefan Dybała 163.4 proc., a Józefa Głogowska 162.2 proc. Wśród prządek (750 wrzec.) Józefa Michalak osiągnęła 147.5 proc, a Emilia Woźniakowska 143.1 proc. W **PZPB Nr 7** w tkalni na „czwórkach" pierwsze miejsce osiągnęła Helena Bilska (189.3 proc.) a Bronisława Świętczak 181 proc. Prządka Władysława Baryła (780 wrzec.) uzyskała 165.7 proc. i Władysława Jochim 160.3 proc. W **PZPB Nr 9** pierwsze miejsce zajęła prządka (4 strony) Władysława Raczyńska (150 proc.). Joanna Witczak (3 strony) uzyskała 145.7 proc. W **PZPB Nr 14** tkaczka Eugenia Makowska uzyskała na 6 krosnach 152.7 proc., a prządka Leokadia Strumiła (750 wrzec.) 156.2 proc. W **PZPB Nr 16** w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Stanisława Radzyńska 158.8 proc.), Leokadia Krupsk (153.3 proc.) Krystyna Brysik (148.2 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Aniela Ulman 168.1 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 170.2 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Stanisława Bujnowicz (167.5 proc.) i Ludwika Miksa (163.7 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Bolesława Nowak 162.1 proc., a Janina Stramska 154.4 proc. Ignacy Cieśkiewicz (8 krosien) uzyskał 175.8 proc., a Helena Kowalczyk 160.2 proc. Na 6 krosnach uzyskały Janina Kłopotek 170.5 proc. i Zofia Kubacka 168 proc.

W PZPB w Andrychowie w tkalni na 4 krosnach uzyskała Anna Wojnar 176.2 proc. a Franciszek Zaremba 155.9 proc. W przędzalni (4 strony) wysunęły się na czoło Rozalia Karkoszka i Aniela Bizoń (po 136 proc.)

Plac Wolności w powodzi kwiatów

Barwna mozaika z 20 tys. ozdobnych roślin

Od dzisiaj Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego przystępuje **do obsadzenia kwiatami Placu Wolności.**

Na cel ten przeznaczonych zostało **20 tys. sztuk** starannie dobranych z pośród 17-tu najpiękniejszych odmian roślin hodowanych specjalnie dla celów zdobniczych.

Oprócz efektownych pelargonii zakwitną więc piękne czerwone panny, pachnące heliotropy, szałwie i bratki.

Oryginalną nowością będzie nowoczesny sposób obsadzenia, polegający na tym, że kwietnik zostanie ozdobiony wzorami różnych, a nie jak dotychczas jednolitych kwiatów.

Teraz wszystko zależy od pogody. O ile nie okaże się ona zbyt kapryśna, efektowna mozaika kwiatów ubarwi już niezadługo Plac Wolności.

Trybuna Młodych

We wszystkich miastach,
wioskach,
osiedlach
jest mój dom:
praca
kipi powszednia.
Świetlica każda
jest moim domem
kląska,
gardłuje
radio — skowronek.
I wszystko własne,
wszystko znajome.

Z poematu „Płomień Czerwonych Krawatów"
KRZYSZTOFA GRUSZCZYŃSKIEGO

Wybieramy delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Aby zorientować się w bieżących pracach Łódzkiego Komitetu Jedności zwracamy się do kol. Kozłowskiego kierownika Wydziału Organizacyjnego ŁKJ z prośbą o informacje.

Kol. Kozłowski mówi nam:

W obecnej chwili działa już 13 Dzielnicowych Komitetów Jedności. Trzeba przyznać, że koledzy z wszystkich organizacji młodzieżowych zrozumieli znaczenie tych komitetów. Zrozumieli przede wszystkim, iż Komitety Jedności to nie Komisje porozumiewawcze ale **instancje kierujące pracą niższych ogniw** wszystkich organizacji młodzieżowych. Już obecnie prawie wszystkie zadania organizacyjne przeprowadzają właśnie Komitety Jedności.

W bieżącym okresie powstają Komitety Jedności w kołach — mówi kol. Kozłowski. — Do dnia 15-go czerwca powstaną one już na wszystkich kołach fabrycznych, szkolnych i terenowych.

Najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest wybór delegatów na Zjednoczeniowy Kongres. Łódź została podzielona na 3 okręgi wyborcze. Terenowo wygląda to następująco: Do Okręgu 23-go należą Dzielnice: Górna Prawa, Górna Lewa, Górna, Ruda Pabianicka, PZPB Nr 1, PZPB Nr 3. W konferencji wyborczej weźmie tu udział 130 delegatów ze wszystkich kół, którzy wybiorą 9 delegatów na Kongres. W Okręgu 30-ym w skład którego wchodzą Dzielnice: Śródmieście, Śródmieście Lewe i Widzew — 156 delegatów kół wybierze 10 kolegów, którzy będą reprezentować ich na kongresie. Okręg 31-y będzie miał na Kongresie 9 przedstawicieli wybranych przez 120 delegatów Dzielnic: Śródmieście Prawa, Staromiejska, Bałuty, PZPB Nr 2.

Jak widzimy przygotowania organizacyjne do Zjazdu są już rozpoczęte. W toku są również i przygotowania wydziału propagandy. Ale o tych nie będziemy pisać. Ich wyniki ujrzycie (ewentualnie usłyszycie) sami. **J. F.**

16-ta Brygada łódzka przoduje

Nasi koledzy w „SP" nad morzem

„W wyniku przystąpienia naszej Brygady do współzawodnictwa i wyścigu pracy zorganizowanego w dniach od 3—6 bm. powiadamiamy, że junacy z województwa łódzkiego, którzy pracują na wybrzeżu osiągnęli NAJWIĘKSZĄ dotychczas opublikowaną wydajność pracy".

Patrolowy Jezierski Apolinary i junak Para Eugeniusz z 7 kompanii 71 drużyny wykonali 678 proc. normy w robotach ziemnych. Drużyny ich i ich kolegów to jest drużyny: 7 72, 80, 82 i 83 we współzawodnictwie zespołowym wykonali ponad 450 proc. normy.

Należy zaznaczyć, iż jest to największa norma osiągnięta przez junaków w brygadach morskich.

Tak brzmiał komunikat informacyjny nadesłany przez dowództwo 16-tej Brygady Łódzkiej.

Zaciekawiona pracą naszych junaków zwracam się do **kpt. Paduszka** z prośbą o kilka informacji.

Przede wszystkim dowiaduję się, że wybijających się w pracy prócz kol. kol. Jezierskiego i Pary jest jeszcze 6-ciu junaków dla których Wojewódzka Rada Narodowa, Wojewódzki Zarząd ZWM i Wici przygotowują cenne nagrody jak: rower, aparat fotograficzny, flower, kupon na ubranie, obuwie i książki.

Kpt. Paduszek opowiada o tym jak spędzają dni junacy z 16-tej Brygady.

Pobudka jest o godz. 6-tej. Wszyscy punktualnie wstają, myją się, ubierają i stają do apelu. Po apelu jeden z aktywnych junaków podaje informacje prasowe (oczywiście co dzień inne). Potem śniadanie i wymarsz do pracy. Praca trwa 5—6 godzin. Jeżeli chce się osiągnąć 678 proc. normy trzeba się porządnie napracować. Ale nikt się nie skarży. Praca jest miła — mówią chłopcy — gdy pracujemy ze świadomością, że to dla naszej Ludowej Ojczyzny.

W godzinach pracy wszyscy myślą tylko o tym jakby tu najwięcej zrobić.

Ale i w trakcie pracy są odpoczynki, w czasie których można coś zjeść i swobodnie pogwarzyć. Potem znów praca i wreszcie wymarsz do domu. Mimo zmęczenie nastrój jest pogodny. Wszyscy w drodze śpiewają ale myślą o smacznym obiedzie, który na nich czeka. Po odpoczynku poobiednim zajęcia świetlicowe; w dobrze urządzonej świetlicy znajdują się gry i pisma. Można też na boisku pograć w piłkę, można też wykąpać się, pływać wieczorem.

Jak widzimy niczego tam nie brak: praca, zabawa i sport. Czy nasi koledzy tęsknią za swymi rodzinami? Nie wiem. Prawdopodobnie nie znajdują na to czasu. Ale matki, jak matki — zawsze niespokojne. Dlatego dopytują w Komendzie Wojew. S. P. *o możliwość odwiedzenia* swych synów. S. P. oczywiście chętnie się na to godzi. Więcej, urządza nawet wycieczki rodziców do brygad, w których znajdują się ich synowie. Zdaje nam się, że nie tylko matkom należy się ten przywilej. Tam, w brygadach znajdują się nasi koledzy z ZWM, OM TUR, Wici i ZMD i my także chcielibyśmy ich odwiedzić i zawieźć zwycięzcom wyścigu pracy podarunki. Komenda S. P. chyba nam w tym pomoże?

Egzaminy dojrzałości na ukończeniu

W okręgu łódzkim czas składania egzaminów wyznaczony został **w 3-ch terminach.** Egzaminy dojrzałości w I i II terminie zostały ukończone w dniu 5. 6. 48 r. Obecnie odbywają się egzaminy dojrzałości w III terminie. Do egzaminów zgłosiło się 165 kandydatów. **Łącznie na terenie m. Łodzi do egzaminów maturalnych przystąpiło 1282 kandydatów.**

Według uzyskanych przez nas informacji, w zakresie ogólnokształcącym najwięcej kandydatów zgłosiło się na Wydział przyrodniczy, następnie matematyczno-fizyczny i wreszcie humanistyczny. Ostateczne **zamknięcie egzaminów dojrzałości nastąpi w dniu 19. 6. 48 r.**

Egzaminy dojrzałości w **szkołach zawodowych** rozpoczęły się w dniu 6 maja i zakończone zostały w dniu 19 maja. Ilość absolwentów ze szkół zawodowych z Łodzi wynosi 416-cu. Warto raz jeszcze przypomnieć, iż z nowym rokiem szkolnym 1948-49 nastąpi wprowadzenie w życie **nowego ustroju szkolnego** w szkołach podstawowych, w średnich ogólnokształcących, zawodowych oraz w szkołach kształcenia nauczycieli. W ramach tego ustroju przewiduje się utworzenie nowej **11-letniej jednolitej szkoły podstawowej,** obejmującej zarówno dotychczasową szkołę powszechną, jak i średnią. Szkolnictwo zawodowe zajmie w nowym ustroju bardzo poważne miejsce. Ma się ono bowiem przyczynić do przebudowy naszego Państwa — z rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolnicze.

Kuratorium Okręgu Łódzkiego łącznie ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego organizuje szereg pogadanek na temat szkolenia zawodowego i jego roli w dobie obecnej. Pogadanki te będą wygłaszane w szkołach ogólnokształcących. **Zyg.**

Wspólnym wysiłkiem wykujemy lepsze jutro

Konferencja aktywu wojewódzkiego „Wici" w Łodzi

W dniu 5 czerwca br. w siedzibie Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Łodzi odbyła się Konferencja Aktywu Wojewódzkiego „Wici". Konferencja ta miała doniosłe znaczenie choćby z tego powodu, że uczestnicy jej wysłuchali szczegółowo sprawozdań Powiatowych Komitetów Jedności z terenu całego województwa.

Pomimo niesprzyjającej pogody na Konferencję przybyło około 120-tu aktywistów, nawet z najbardziej odległych zakątków województwa (pow. Wieluński, Radomszczański). Konferencja rozpoczęła się w godzinach przedpołudniowych. Referat zasadniczy na temat: „Rola wiciarzy w przyszłej zjednoczonej organizacji" — wygłosił prezes Zarządu Wojewódzkiego „Wici" i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Jedności *kol. Starzec Feliks.* „Do jednej organizacji wejść należy z całym rozmachem, w pełni pracy organizacyjnej na każdym odcinku. Wejść do niej należy z całym długoletnim doświadczeniem, z wypracowanymi formami pracy, z dorobkiem który wnieść należy dla dobra całej zjednoczonej młodzieży polskiej" — mówił kol. Starzec F. — „W ramach jednej organizacji nie przestaniemy pracować *dla dobra wsi polskiej.* Przeciwnie, pracować będziemy bardziej intensywnie, bardziej wydajnie i z większym skutkiem, gdyż w pracy naszej będziemy zjednoczeni. Do pracy nad podniesieniem kulturalnym i oświatowym wsi stanie cała zjednoczona młodzież polska". Kol. Starzec w referacie swoim podkreślił, że nasza zjednoczona organizacja wytworzy typ człowieka, który w pełnej świadomości celów i zadań stojących przed młodzieżą i narodem polskim, budować będzie lepsze jutro naszej ojczyzny.

Po referacie w godzinach popołudniowych nastąpiły sprawozdania wiciarzy, członków PKJ ze wszystkich powiatów naszego Województwa. Ze sprawozdań tych wynikało, że praca prowadzona przez poszczególne PKJ daje już widoczne rezultaty, że w znacznej części powiatów tworzenie *Gminnych i Szkolnych Komitetów Jedności* jest już na ukończeniu. *Cały teren żyje przygotowaniami do Kongresu Zjednoczeniowego* we Wrocławiu i wielkiego *Zlotu Młodzieży Polskiej.*

Zadanie na najbliższy okres dla terenu w formie instrukcyjnej zreferowali kierownicy poszczególnych Wydziałów Wojewódzkiego Zarządu „Wici". W dyskusji, jaka nastąpiła, aktyw wojewódzki „Wici" wykazał całkowite zrozumienie swych zadań. Zaznaczyć trzeba, że dyskusja stała *na niezwykle wysokim poziomie co dowodzi,* że wiciarze województwa łódzkiego przemyśleli *gruntownie aktualne zagadnienia dotyczące całej młodzieży polskiej.* Świadczy to również o tym, że aktyw wiciowy województwa łódzkiego, który stanie za kilka tygodni do pracy w ramach jednej organizacji, wniesie do niej *wiele entuzjazmu, własnego doświadczenia.*

Konferencja Wojewódzka „Wici" głośnym echem odbije się zapewne w terenie. Aktywiści „Wiciarze" postarają się z pewnością o przeszczepienie wszystkiego, co usłyszeli na Konferencji na gałęzi wielkiego drzewa organizacyjnego i spowodują, że Wielki Dzień, jakim będzie Kongres Wrocławski zastanie wszystkich Wiciarzy woj. Łódzkiego odpowiednio przygotowanych.

Nasza przyszła wspólna organizacja potrzebuje młodzieży, która będzie pracować w niej z przekonaniem, że wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem *buduje swoje lepsze jutro*

(—) Oracz (Gonera)

Bułgarska prząśniczka



Miły uśmiech przy kądzieli

AKADEMICKI ŚRODOWISKOWY KOMITET JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ zawiadamia, że konferencja środowiskowa KJD odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 11-ej rano w lokalu AZWM „Życie" (Piotrkowska 48). Delegaci, wybrani na zebraniach wydziałowych, zobowiązani są do punktualnego przybycia.

OBOZY LETNIE DLA JUNAKÓW

Wojewódzka Komenda Służby Polsce układa już rozdzielnik na obozy letnie dla junaków z Łodzi i województwa. Młodzież szkolna pojedzie na obóz do Szczecina, a młodzież wiejska do Leoncina nad Wisłą. (z)

Akademicki ZWM-„Życie"

UWAGA! Konferencja Środowiskowa Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, odbędzie się dnia 13. 6. br. (niedziela) w lokalu AZWM „Życie" — Piotrkowska 48 m. 16 o godz. 11-tej.

Wszyscy delegaci na konferencję wybrani na zebranych wydziałach zobowiązani są do punktualnego przybycia.

UWAGA, AKTYWIŚCI SZKOLNIACY

Ze względu na uroczyste promowanie podchorążych SOK, które odbędzie się w dniu 13 czerwca br. o godz. 10-ej na Pl. 9 Maja zebranie Aktywu przełożone zostało na niedzielę dnia 20 czerwca.

Obecność wszystkich członków organizacji przy promowaniu — obowiązkowa!

Pomaturalne rozważania

Rynek w Łęczycy wyglądał tego dnia, jak barwna wyspa wśród dostojnych szarych domów starego miasteczka. Jarmark. Dzień, kiedy można liczyć na to, że z Opiesina, Łazów, Poddębic przyjadą na wozach wyładowanych jajami, kurami, serem i masłem. Przewodniczący kół ZWM Krysiak, przewodniczący powiatowy, stojąc w oknie tyłem do ciasnego sekretariatu, patrzy na sprzedawcę plecionych foteli, kołysek i koszy, który rozkłada starannie swoje skarby. Ze złością mruczy pod nosem: znów te buraki, wszystko przez te buraki. Pielenie buraków — z frekwencją na zebraniu będzie ciężko. Właśnie wtedy przyszedł pogodny chłopak z jasną czupryną i zaczęliśmy mówić o Służbie Polsce. Przewodniczący koła w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Łęczycy — kandydat na kurs zastępców komendantów S. P. — maturzysta. „Widzicie, koleżanki, my maturę robimy inaczej niż niezrzeszeni. Dla nas to społeczny, chłopski rozrachunek ze szkołą, z tą, którą zaczynaliśmy przed wojną i z tą, którą kończymy teraz. No, i konkretny, twardy plan na przyszłość". Za oknem słońce przepychało się przez zagapione na łęczycki jarmark chmury, a podłęczyccy chłopi zachwalali kury i cielęta.

•

Trochę siwiejąca pani o mądrych oczach wieloletniego pedagoga pyta z bolesnym niedowierzaniem: „Jak to, więc wcale, wcale nie będzie wam żal szkoły? Czuję się niepewnie i głupio. Odpowiadam może zbyt ostro: „Wcale!" Jestem jeszcze uczennicą, nie mogę odpowiedzieć, że żal mi będzie właśnie jej lekcji. Tych godzin historii, na których można było pytać o wszystko i wszystko krytykować gdzie uczono nas szacunku i miłości dla przedmiotu. To byłoby „podlizywanie się" — szkoła ma swoje prawa i kodeksy. Wytaczam więc swoje „żelazne" argumenty, że szkoła krępuje, że ma zbyt mało wspólnego z życiem pędzącym z tak oszałamiającą szybkością. Wokół nas kwitną kwiaty szkolnego ogródka, pod czereśnią ktoś gwałtownie powtarza twierdzenie Pitagorasa, z otwartych okien szkoły dochodzi niepewne dukanie sielanki Wergiliusza. Moja nauczycielka, która tak dobrze wie, że nie umiem rozwoju parlamentaryzmu angielskiego uśmiecha się serdecznie, ciepło, młodo. Drodzy nauczyciele, którzy potrafiliście zachować najcenniejszy dar koleżeństwa z uczniem, maturzyści tegoroczni proszą was o przebaczenie: nie nasza wina, że jesteśmy „trudną" młodzieżą.

• • •

Za kilka dni Brygada Traktorowa wyjedzie w teren. Problem buraków stanie się dla nas zagadnieniem równie ważnym jak dla przewodniczącego koła ZWM z Opiesina. Droga wiodąca od pracy w szkole do orki na ugorze jest prosta.

Z życia Partii

UWAGA! DYREKTORZY PARTYJNIACY!

Dnia 15 czerwca o godz. 17-ej w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej PPS Narutowicza 26 odbędzie się zebranie dyrektorów naczelnych (wszystkich branż) peperowców i pepesowców. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ NAUCZYCIELSKICH PPR i PPS.

Dnia 13.6 48 r. o godz. 10-ej w auli Miejskiego Gimn. i Liceum ul. Sienkiewicza 46 odbędzie się wspólne zebranie Kół Nauczycielskich PPS i PPR.

Na zebranie to winni przybyć nauczyciele wszystkich Kół PPR oraz ci, którzy pracują poza szkołą.

DZIŚ, DNIA 12 bm. ODBĘDĄ SIĘ POSIEDZENIA KÓŁ PPR W NASTĘPUJĄCYCH ZAKŁADACH PRACY.

DZ. GÓRNA. O godz. 11-ej — PZPJG tkalnia 8 (Bistram) zm. 1-sza, godz. 18-ta terenowe koło kobiece.

DZ. WIDZEW. Godz. 14-ta SPP, KBW, o godz. 16-ej koło Stoki i Sikawa, godz. 13,30 PZPB Nr 5 odprawa sekretarzy.

DZ. BAŁUTY. Godz. 14-ta — 9 Komisariat MO., godz. 19-ta koła, terenowe Żabieniec i Teofilów.

DZ. ŚRÓDMIEŚCIE. Godz. 13-ta — koło Muzyków, godz. 13,15 — Elektrosan, o godz. 14-ej koło Skarbowców, o godz. 14,30 — Centrala Węglowa i Centrala Techniczna — skład nica Dziewiarsko-Pończosznicza Nr 4 o godz. 15-ej PAP.

DZ. STAROMIEJSKA. Godz. 11-ta — „Laskowski", godz. 11,15 — Pasmanteria Łódź Północ. Oddział 1-szy, godz. 11,30 — Lemke i Heike, o godz. 12-ej PZPW Nr 33, oddz. Nr 4, godz. 14-ta PZPB Nr 2 — biuro, 12 kom. MO., godz. 15-ta — PSS koło Nr 6.

DZ. GÓRNA PRAWA. Godz. 14-ta Motory Spalinowe, Piotrkowska 183.

DZ. ŚRÓDMIEJSKA PRAWA. Godz. 11,30 — Babiacki, godz. 12-ta PZPW Nr 37 oddz. 8, godz. 13,30 Zjedn. Kapelusznicze, godz. 15-ta Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, o godz. 15,30 Urząd Celny.

DZ. RUDA PABIANICKA. Godz. 11-ta PZPB w Rudzie — kuchnia, godz. 13ta. Stolarnia Mechaniczna, Pierwsza, Oddz. wełny, godz. 14-ta — odprawa sekretarzy.

ZABAWA LUDOWA DZIELNICY GÓRNEJ LEWEJ PPR.

W niedzielę dnia13 bm. w ogrodzie PZPW Nr 3 Kilińskiego 177 odbędzie się wielka zabawa ludowa z udziałem doborowej orkiestry ORMO i baletu świetlicy firmy „Warta". Na zabawę zapraszamy członków PPR i PPS i sympatyków. Początek zabawy o godz. 11-ej.

Bilety w cenie 100 zł do nabycia w lokalu dzielnicy i na kołach fabrycznych.

UWAGA, INWALIDZI WOJENNI PEPEROWCY

W sobotę dnia 12 czerwca br. o godzinie 16-ej w świetlicy Pow. Koła Zw. Inw. Woj. RP w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73 odbędzie się zebranie wszystkich inwalidów wojennych peperowców.

Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Niewiarowskiej (Zgierska 146).

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 218-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 173-81. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-80. Konto PKO VII 1505. Zakł. Graf. R S W „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. D-026152

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 17-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya-Żeleńskiego.

Wszystkie miejsca wyprzedane.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracja Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy pogodzie" z udziałem całego zespołu.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

OSTATNIE DNI!!!

Dziś i codziennie o godzinie 19.30 komedia **G. Dregely** w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

KOMUNIKAT

Teatr **Kukiełek RTPD** w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „**Pinokio**" — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności. 3438k

KINA

ADRIA — „Aleksander Newski", godz. 18,30, 20.20; w niedz. 16,30.
BAJKA — „Pirogow"., godz. 18.
BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 16, 18,20; 21; w niedz. 15,30.
GDYNIA—„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Klatka Słowicza"; godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — „Ostatni Etap" godz. 18, 20; w niedzielę 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE—„Stalowe Serca" godz. 18.
ROBOTNIK — „Polska", dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
ROMA — „Czarodziejskie Ziarno", dodatek: Bronek z Widzewa. godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.
REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Timur i jego drużyna", 16,15. 18,15, 20.15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Moje Uniwersytety", godz. 18,30 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — Niewidzialny Detektyw" 17, 19, 21; w niedz. 15.
TĘCZA — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanka", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pepita Jimenez", 18.30, 20,0: w niedz. 16,30.
WOLNOŚĆ — Zagubione dni", godz. 15, 17,30 20; w niedz. 12,30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 Arie i pieśni P. Czajkowskiego. 12.50 (Ł) „Wrażenia z wycieczki do Czechosłowacji". 13.00 Muzyka popularna W przerwie ok. godz. 13.20 „Odczyt dla marzystów". 14.00 „Uwertury i fantazje operowe". 14.30 (Ł) Audycja dla dzieci. 14.45 (Ł) Chwila muzyki. 14.50 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.00 (Ł) Chwila muzyki. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Melodie taneczne i lekkie piosenki (płyty) 15.30 Bajka dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.25 „Odkrycie na zamku książęcym w Szczecinie" — pogadanka. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Recital skrzypcowy. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 „Melodie świata". 19.25 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 19.50 (Ł) „**Łódź pracująca w walce z marnotrawstwem czasu**" — przem. ob. St. Widawskiego, przewodniczącego OKZZ. 20.00 Dziennik. 20.45 „Wieczór Mickiewiczowski". 21.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R. 21.55 Pogadanka filmowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok.

Ze sportu

Niedziela dniem polskich piłkarzy

W całym kraju odbędzie się szereg ciekawych imprez



Dzień 13 czerwca jest dniem Polskiego Zw. Piłki Nożnej. W związku z tym w całym kraju odbędzie się szereg interesujących spotkań piłkarskich. W Łodzi będziemy świadkami meczu reprezentacji naszego miasta z Poznaniem. Poza tym drugi skład Łodzi walczy w Lublinie z wybrańcami tamtego ośrodka. *Kapitan sportowy ŁOZPN-u, p. Kowalski ustalił następujący skład na zawody z Poznaniem: z ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Janeczek, Patkolo; z Widzewa: Uptas, Cichocki, Marciniak, Kopaniewski; z Concordii: Jędrzejczak z ZZK Koluszki: Szaliński, ze Zjednoczonych Urban, z PTC: Miller, z TUR-u tomaszowskiego: Paczułkowski. Na zawody do Lublina wyjeżdżają: z TURu tomaszowskiego: Komar, z ZZK Łódź: Depczyński, Korporowicz, Miller, Koczewski, Deska; ze Zjednoczonych: Sikorski, z ŁKS-u: Kopera, Pietrzak, Sołtyszewski; z Lechii tomaszowskiej: Gadaj; z Unii skierniewickiej: Żelazny; z PTC: Grabski.*

W obu meczach nasi wybrańcy mają szanse uzyskać zwycięstwa. W okręgu łódzkim na dzień PZPN-u walczą: w Zgierzu: Boruta z Włókniarzem, w Pabianicach: Pabianice — Tomaszów, w Piotrkowie: Concordia — Widzew, w Skierniewicach: Unia i ZZK Koluszki, w Zd. Woli: Klub Sportowy 6 przeciw Zjednoczonym.

Na przedmeczu zawodów Łódź — Poznań odbędzie się ciekawe spotkanie: zmierzą się bowiem na zielonej murawie sędziowie piłkarscy Łodzi i Warszawy. Skład reprezentacji naszej wygląda, jak następuje: Marciniak, Pogodziński, Kowalski, Woźniakowski, Olejnik, Jasiński, Spychalski, Stępień Szumlak, Jańczyk i Kowalewski. W rezerwie przewidziani są: Górecki, Naporski, Szperling, Kaźmierczak i inni.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 3

1. Wydział Sportowy wyznacza delegatów na następujące zawody towarzyskie:
w dniu 12. 6. br. o godz. 18-tej IKP — Zryw — kol. Szymański
w dniu 13. 6. br. o godz. 11-tej ŁKS II — Energetyka — kol. Rumiński
w dniu 13. 6. br. o godz. 17-tej DKS (Aleksandrów) — Włókniarzy w Aleksandrowie — kol. Klimczak.

2. Do Wydziału Sportowego został dokooptowany kol. Służewski Jerzy.

3. Wydział Sportowy postanowił ukarać po zł 500 za opóźnienie zawodów następujące kluby: ŁKS, Tęczę oraz Zryw Łódź.

Kary winny wpłynąć w przeciągu 14 dni do sekretariatu ŁOZB pod rygorem automatycznego zawieszenia.

4. Wydział Sportowy przypomina klubom, iż liny w ringu muszą być obszyte miękkim materiałem. Nie zastosowanie się do powyższego pociągnie sankcje karne.

5. W myśl komunikatu PZB Wydziału Sportowego przypomina się, iż zawodnicy, którzy nie mogą się wykazać książeczką zawodniczą, będą niedopuszczani do walki.

6 Przypomina się klubom, iż w czasie zawodów przy ringu mogą być tylko członkowie ŁOZB, lekarz i prasa.

W wypadku stwierdzenia obecności osób niepowołanych, delegat Wydziału Sportowego nie dopuści do prowadzenia zawodów.

7. Przypomina się klubom o obowiązku przestrzegania par. 30 Regulaminu Sportowego. Jednocześnie Wydział Sportowy podkreśla, że będzie go ściśle przestrzegał. W wypadku nieobecności lekarza na zawodach delegat Wydziału Sportowego nie dopuści do prowadzenia zawodów. Gospodarze natomiast będą karani walcowerem.

3. Wszystkie kluby winny we własnym interesie zwracać większą uwagę na długość włosów swych zawodników.

Przewodniczący: *(—) M. Tyl.*
Sekretarz: *(—) A. Klimczak.*

27 b.m. rozpoczynają się rozgrywki

o wejście do drugiej ligi piłkarskiej



Dnia 27 czerwca rozpoczynają się pierwsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo międzyokręgowe klasy A na rok 1948. W zawodach wezmą udział drużyny, które w mistrzostwach klasy A poszczególnych okręgowych Związków Piłki Nożnej i podokręgów autonomicznych zajęły pierwsze miejsca.

Mistrzostwa międzyokręgowe rozegrane zostaną w dwóch rzutach. W pierwszym drużyny podzielone zostały na pięć grup: grupa I —Kraków, Zagłębie, Częstochowa, Przemyśl; grupa II — Śląsk, Śląsk Opolski, Rzeszów, Pomorze; grupa III — Poznań, Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Radom; grupa IV — Łódź, Podlasie, Kielce, Białystok; grupa V — Warszawa, Gdańsk, Lublin Mazury.

Drugi rzut mistrzostw stanowić będą drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w swoich grupach. Zespoły te rozegrają w jednej finałowej grupie spotkanie o tytuł mistrza międzyokręgowego Polski klasy A. Mistrz i wicemistrz międzyokręgowej klasy A wejdą do I Ligi Piłkarskiej.

Drugą Ligę stanowić będą drużyny, które w grupie finałowej zajmą 3, 4 i 5 miejsce oraz te drużyny z pierwszego rzutu mistrzostw, które w swoich grupach zajęły 2 i 3 miejsce. Czternastą drużyną II Ligi będzie zwycięzca eliminacji między wicemistrzem śląskiej klasy A i drużyną, która zajmie czwarte miejsce w grupie II pierwszego rzutu mistrzostw.

Ponadto w skład drugiej Ligi wejdą cztery drużyny, które spadną z Ligi Piłkarskiej.

NOWY CZARNY FENOMEN



Jednym z murowanych kandydatów do złotego medalu olimpijskiego będzie ten oto Murzyn — Harrison Dillard. — Dillard pobił niedawno rekord świata w biegu na 110 m przez płotki, ustanawiając fenomenalny czas 13,6

Na stadionie Olimpijskim

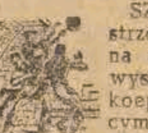
Holandia bije Szwecję 1:0



AMSTERDAM (obsł. wł.) — Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie rozegrany został wobec 65 tysięcy widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Holandia. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Holandii w stosunku 1:0. Zwycięska bramka dla gospodarzy padła już w 9 minucie gry ze strzału lewego łącznika — Wilkesa.

Szwedzi zagrali ten mecz bardzo słabo, ustępując gospodarzom przede wszystkim pod względem szybkości. Atak gości był niedysponowany strzałowo i „gubił się" w sytuacjach podbramkowych.

„Norrkoeping"
Znów mistrzem Szwecji



SZTOKHOLM (obsł. wł.) — Mistrzostwo Szwecji w piłce nożnej na rok bieżący zdobyła znana z występów w Polsce drużyna Norrkoeping, zwyciężając w decydującym spotkaniu FK Malmoe w stosunku 2:1.

Należy nadmienić, że Norrkoeping zajmuje już po raz czwarty z rzędu pierwsze miejsce w mistrzostwach piłkarskich Szwecji.

W „Tour de Pologne" jadą Szwedzi



WARSZAWA (obsł. wł.) Szwedzki Związek Kolarski nadesłał już pismo ze składem drużyny, która weźmie udział w Wyścigu Dookoła Polski. Przedstawia się on następująco: Olle Wickholm, Rune, Hammarstroem, Alex Lindgreen Olle Persoon i Evert Widerall.

Sobota na boiskach

LEKKOATLETYKA:
Dokończenie mistrzostw drużyn klasy A. Przewidziane są konkurencje: 110 m przez pł., bieg 1500 m, rzut dyskiem i oszczepem, skok o tyczce. Początek o godz. 17,30.

PIŁKA RĘCZNA:
Boisko Helenów godz. 18 — zawody o mistrzostwo w szczypiorniaku TUR — Zjednoczone.

BOKS:
Boisko IKP, Ogrodowa 28 — zawody towarzyskie IKP — Zryw. Początek o godz. 18.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Koła Instruktorów

W dniu 15 bm. godz. 18-ta w lokalu ŁOZB odbędzie się walne zebranie koła instruktorów w celu dokonania wyboru nowego zarządu koła.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Sekretarz Koła: *(—) Cegielski Zygmunt.*

Boks

Dzisiaj walczy Zryw — IKP



W dniu dzisiejszym, to jest w sobotę, o godz. 18-tej na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28, odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołami IKP i Zrywu.

W celu spopularyzowania pięściarstwa na terenie Łodzi wyznaczono niskie ceny biletów — od 30 do 50 zł.

Zawody zapowiadają się ciekawie.